

ERZAWA • WOJCIESZÓW • ZAGRODNO • ZŁOTORYJA

**EGZEMPLARZ
BEZPŁATNY**

GAZETA ZŁOTORYJSKA

TYGODNIK • 21 grudnia 2023 r. • ROK XXXIV • NR 12 (1068)
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY • ISSN 1232-25-98 • Indeks 332720

www.zlotoryjska.pl

Tak projektanci widzą plac Reymonta

s. 9



Wiadomo, kto przebuduje krzyżówkę przy galerii handlowej

Na ulicy Legnickiej powstanie rondo. Poprowadzi przez nie drugi wjazd do centrum handlowego S1. Koszty budowy, która ma zająć ponad pół roku, sfinansuje firma Saller, właściciel galerii.

s. 3

Z OKAZJI ZBLIŻAJĄCYCH SIĘ ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ŻYCZYMY PAŃSTWU DUŻO MIŁOŚCI, SERDECZNOŚCI, SPOTKAŃ Z NAJBLIŻSZYMI, A TAKŻE DUCHOWEGO WSPARCIA NOWONARODZONEGO SYNA BOŻEGO.

W NOWYM ROKU 2024 WIELU OKAZJI DO CZYNIEŃ DOBRA, KTÓRE DO PAŃSTWA POWRÓCI ZWIELOKROTNIONE.

Dyrektor Zbigniew Gruszczyński
oraz Pracownicy ZOK, Muzeum Złota, CIT,
Gazety Złotoryjskiej, Kina Aurum

Ekspert o złotoryjskim PSZOK-u: To dobrze wydane pieniądze, które będą procentować

To świetnie pomyślana inwestycja, ze wszech miar wskazana – tak o budowie punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych mówi Paweł Głuszyński, ekspert Instytutu Spraw Publicznych, który pod koniec listopada na komisji gospodarczej przedstawił radnym najważniejsze ustalenia raportu dotyczącego problemów gospodarki odpadowej na terenie Złotoryi.

Jak już pisaliśmy, raport przygotowany przez ISP mocno akcentuje, że Złotoryja nie osiągnęła w latach 2021-2022 wymaganych poziomów recyklingu. To będzie się wiązać z karami finansowymi dla miasta (coraz większymi), które ostatecznie zapłacą mieszkańcy poprzez wyższe opłaty za śmieci.

– Na ile inwestycja w budowę nowego PSZOK-u pozwoli nam te problemy rozwiązać? Czy będzie sprzyjała ograniczeniu wolumenu śmieci czy też większym poziomom segregacji? – pytała Pawła Głuszyńskiego Barbara Zwierzyńska-Doskocz.

– Ona jest ze wszech miar wskazana – odpowiedział ekspert z ISP. – Miasto przyjęło od samego początku pożądaną kierunek, że w PSZOK-u wydzielony zostanie obszar na odzysk pewnych odpadów: czy to mebli, czy jakichś bibelotów, czy elektroniki, które nie trafią ostatecznie na śmietnik, tylko będą mogły być ponownie użyte, bezpośrednio czy po drobnej naprawie. Będzie też miejsce na prowadzenie działań edukacyjnych wśród młodzieży czy osób starszych. To świetnie pomyślane – podkreślał.

Głuszyński przypomniał, że obecnie w Złotoryi PSZOK funkcjonuje w „rustykalnym kształcie”. Ma skromne wyposażenie, brakuje tu zadaszeń oraz rampy dla pojazdów. – O dziwo jednak, mieszkańcy go bardzo dobrze

Z raportu przygotowanego przez ISP wynika, że PSZOK jest efektywnie wykorzystywany przez mieszkańców i nawet w tak okrojonej formie działa bardzo dobrze, a wskaźnik przekazywanych tutaj materiałów jest na

– przy minimalnej akceptowalnej średniej 6 proc. W 2022 r. PSZOK zebrał ponad 844 t materiałów, co stanowiło ponad 14 proc. ogólnej masy śmieci „wyprodukowanych” przez złotoryjan.

– Stworzenie estetycznego punktu zbiórki odpadów, bardzo dobrze zorganizowanego, tylko te wskaźniki poprawi. To dobrze wydane pieniądze, na pewno będą procentować – zapewniał radnych Głuszyński, który może się pochwalić 30-letnim doświadczeniem w sprawach gospodarki odpadami.

Budowa nowoczesnego PSZOK-u na pl. Sprzymierzeńców, między zakładem Vitbis i oczyszczalnią ścieków, zaczęła się pod koniec zeszłego roku. Miasto pozyskało na niego dotację w wysokości 9,4 mln zł z Polskiego Ładu. Obiekt ma być gotowy do kwietnia 2024.

Inwestycja jest coraz bardziej zaawansowana. Gotowe są m.in. rampy rozładunkowe i waga, czekają również na umeblowanie budynki kontenerowe, w których znajdować się będą biura dla pracowników Wydziału Gospodarki Odpadami Urzędu Miejskiego w Złotoryi oraz sala konferencyjna z zapleczem sanitarnym. W tej chwili stawiane są dwie hale typu namiotowego namiotowe. Jedna z nich będzie służyć jako pomieszczenie eks-

pozycyjne dla odpadów do ponownego użycia, druga to hala magazynowa na elektrośmieci, z punktem napraw. Na ukończeniu są mury boksów śmietnikowych z bloczków betonowych lego oraz altana przy ścieżce edukacyjnej. Brakuje natomiast zadaszeń nad rampami.

PSZOK będzie częściowo zasilany energią słoneczną z paneli umieszczonych na dachu przykrywającym rampę. Wyposażony zostanie również m.in. w stanowisko do ładowania samochodów elektrycznych, edukacyjny plac zabaw, zbiornik na deszczówkę czy stację meteorologiczną.

Miejska inwestycja ma poprawić segregację odpadów w Złotoryi. Elementem projektu jest również system inteligentnych wiat śmietnikowych, który w pierwszej kolejności powstaje na osiedlu Hoża-Słowackiego. Ma on zapewnić kontrolę złotoryjan mieszkających w zabudowie wielorodzinnej poprzez taką modyfikację altan, żeby identyfikowały osoby wrzucające do pojemników worki z nieprawidłowo posegregowanymi odpadami.

Konieczność jak najszybszego podniesienia poziomu i jakości segregowania odpadów przez mieszkańców (tzw. segregacja u źródła), m.in. poprzez akcje informacyjne, to jeden z trzech najważniejszych wniosków płynących z raportu opracowanego przez ISP. Dwa pozostałe mówią o tym, że trzeba podwyższyć ulgę za kompostowanie przydomowe oraz że należy zmodernizować instalację Sanikom – spółki, do której trafiają złotoryjskie odpady i w której miasto jest udziałowcem (chodzi przede wszystkim o możliwość przetwarzania bioodpadów kuchennych).

(as)



identyfikują, wiedzą, że jest takie miejsce, że należy przynieść tu odpady, choć zdarza się oczywiście, że nie dostarczają wszystkich gabarytów czy armatury sanitarnej po remoncie na PSZOK, ale to nie jest tylko problem Złotoryi – zaznaczył.

wysokim poziomie – znacznie wyższym od średniej krajowej. W 2021 r. ilość odpadów komunalnych oraz budowlanych dostarczonych do punktu przy pl. Sprzymierzeńców odpowiadała 23 proc. wszystkich odpadów wytworzonych na terenie miasta

Zaskoczeni efektem końcowym

15 grudnia w Złotoryjskim Ośrodku Kultury miało miejsce uroczyste odsłonięcie makiety przedstawiającej fragmenty złotoryjskich fortyfikacji miejskich z XVIII wieku.

Jej autor Stanisław Zawadzki, instruktor modelarstwa w ZOK-u, przyzwyczał nas już do tego, że szczegóły są dla niego bardzo ważne i dba o nie z największą starannością. Dlatego też nikogo nie zaskoczyło to, że pomiędzy blokami piaskowca w murze można zauważyć mech, na dachach budynków siedzą gołębie, a u kowala na stole leżą różne narzędzia.

Stanisław Zawadzki tworzenie nowej makiety rozpoczął ok. 2 lata temu. Zakończył ją w lipcu roku bieżącego.

Budując miniaturę złotoryjskich fortyfikacji, posiłkował się starymi rycinami. Pracy było bardzo dużo. Sama baszta składa

się z ponad 1800 elementów.

Gości powitał Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskie-



go Ośrodka Kultury. Następnie Sylwia Dudek-Kokot, przewodnicząca i pracownica Centrum Informacji Turystycznej, w kilku

zdaniach opisała, jak makieta powstawała.

Z kolei twórca tego niewątpliwie pięknego dzieła podziękował wszystkim za przybycie, wyraził też wdzięczność osobom i instytucjom, które pomagały mu w jego pracy. Może nie tyle fizycznie, gdyż wszystko zrobił sam, ale bardziej duchowo.

– Ja jestem pełen podziwu dla Stanisława i to nie od dzisiaj. Aby wykonać taką pracę, trzeba mieć albo niesamowitą pasję do tego, albo po prostu to kochać. A może jedno i drugie – powiedział burmistrz Robert Pawłowski chwilę przed tym, zanim wspólnie z autorem makiety dokonali uroczystego jej odsłonięcia.

Dzieło Stanisława Zawadzkiego będzie można podziwiać na piętrze holu ZOK-u. Stanie obok makiety stacji kolejowej.

(ms)

Kilometr z nowym asfaltem

Na wiosnę przyszłego roku planowany jest remont nawierzchni ul. Stanisława Staszica. Postępowanie przetargowe wygrała firma PTB, która zajmie się również fragmentem ul. Legnickiej, na odcinku przy Orlenie.

Miasto zapłaci za roboty 2 mln 273 tys. 40 zł. Za te pieniądze PTB wymieni asfalt na długości 976 m i wyremontuje 425 m chodnika pomiędzy sanepidem i Przedszkolem Miejskim nr 1 (więcej o zakresie prac piszemy na naszym portalu). Pod koniec listopada, w ramach przygotowań do remontu, wykonawca przeprowadzał już pomiary ugięć sprężystych nawierzchni.

Zanim jednak za Staszica zabiorą się drogowcy, RPK przebuduje tutaj kanalizację sanitarną wraz z przyłączami. Te roboty powinny się zacząć w styczniu i

w większości będą prowadzone w technologii bezwykopowej.

PTB opracowuje już tymczasową organizację ruchu na Staszica. Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, czyli u zarządcy drogi, w czasie remontu ma być zachowana jej przejezdność.

Prace remontowe powinny się zakończyć do 30 kwietnia 2024 r.

Zadanie jest współfinansowane przez Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg, z którego miasto uzyskało wsparcie w wysokości 1 mln 571 tys. zł.

(as)

Wiadomo, kto przebuduje krzyżówkę przy galerii handlowej

Na ulicy Legnickiej powstanie rondo. Poprowadzi przez nie drugi wjazd do centrum handlowego S1. Koszty budowy, która ma zająć ponad pół roku, sfinansuje firma Saller, właściciel galerii.

Rondo pojawi się na zjeździe do oczyszczalni ścieków, w miejsce skrzyżowania, które ma dość nietypową geometrię, a przy tym charakteryzuje się dużymi różnicami wysokości terenu. To wszystko sprawia, że trudno jest się tu włączyć do ruchu z drogi podporządkowanej. Przebudowa krzyżówki ma wyeliminować te wszystkie bolączki. Umożliwi wygodny dojazd nie tylko do galerii handlowej i oczyszczalni, ale także do nowego punktu selektywnej zbiórki odpadów komunalnych budowanego w tej chwili przy pl. Sprzymierzeńców.

– W roku 2021 zawarliśmy z inwestorem umowę, że na jego koszt zostanie przebudowane skrzyżowanie przy zjeździe na oczyszczalnię i tam powstanie główny ciąg komunikacyjny dla odwiedzających centrum handlowe. Po wielu miesiącach negocjacji z potencjalnymi wykonawcami właściciel Parku Handlowego S1 podpisał wreszcie umowę na budowę ronda – mówi burmistrz Robert Pawłowski.

Modernizacją krzyżówki zajmie się firma PTB. Wykonawca w piątek 15 grudnia przejął plac budowy i lada dzień rozpocznie prace porządkowe związane m.in. z wycinką drzew kolidujących z inwestycją. Roboty budowlane mają się zakończyć do 31 lipca 2024 r. W opracowaniu jest tymczasowa organizacja ruchu, ze złotoryjskiego ratusza płyną jednak zapewnienia, że Legnicka będzie w trakcie realizacji inwestycji przejezdna.

Burmistrz uważa, że nowe rondo nie tylko ułatwi dojazd do obiektów komunalnych na pl. Sprzymierzeńców, ale poprawi też przepustowość oddalonego o 200 m skrzyżowania z drogą na Chojnow. – Część

samochodów opuszczających galerię handlową skorzysta z alternatywnego wyjazdu. Również samochody osobowe i dostawcze jadące od strony Chojnowa w kierunku Legnicy będą mogły

ruchliwej arterii.

– To na dzisiaj jedyny słaby punkt tej inwestycji – przyznaje burmistrz. – Od strony oczyszczalni mamy jednak za mało miejsca na budowę peł-

ponieważ i tak na dzień zakończenia budowy nie będziemy mieć tam oficjalnego ciągu pieszo-rowerowego. Ten problem zostanie rozwiązany później, gdy będzie gotowa droga dla

na podstawie porozumienia z Dolnośląską Służbą Dróg i Kolei we Wrocławiu – będzie tzw. inwestorem zastępczym. Koszt przebudowy krzyżówki poniesie natomiast właściciel Parku Handlowego S1, z którym miasto również ma zawartą umowę.

W przyszłości Saller sfinansuje także przebudowę skrzyżowania ul. Legnickiej z pl. Sprzymierzeńców (na wysokości myjni samochodowej). Wyjazd od strony Chojnowa ma być rozbudowany o dodatkowy pas dla samochodów skręcających w kierunku Legnicy. To rozwiązanie, które ma ograniczyć problemy z włączeniem się do ruchu na ul. Legnickiej od strony Chojnowa. Nasiliły się one po wybudowaniu parku handlowego przy pl. Sprzymierzeńców.

– Z kolei na 2024 r. zaplanowaliśmy rozpoczęcie prac projektowych dotyczących przebudowania skrzyżowania ul. Legnickiej z drogą dojazdową do Vitbisu i dwóch stacji paliw – zapowiada Pawłowski. – To rozwiązanie ma znacznie poprawić płynność ruchu na głównej drodze dojazdowej do naszego miasta.

(as)



przejechać przez galerię i włączyć się do ul. Legnickiej na rondzie – tłumaczy Pawłowski.

Ruch aut na rondzie będzie się odbywał wokół okrągłej wyspy centralnej o średnicy 19 m. Jezdnia wokół niej ma liczyć 5,5 m szerokości, do tego trzeba dodać szeroki na 2 m pas najazdowy. Na czterech wlotach na skrzyżowanie pojawią się wyspy z azylami dla pieszych.

Powstać ma również ciąg pieszo-rowerowy o szerokości przynajmniej 3 m. Do ronda będzie doprowadzał po północnej stronie drogi, jednak przy rondzie kilkudziesięciometrowy odcinek ścieżki zostanie przetrzycony na południową stronę ul. Legnickiej. Takie rozwiązanie będzie się wiązało z koniecznością dwukrotnego pokonania

nowymiarowej ścieżki pieszo-rowerowej. Budowa chodnika o wymaganej szerokości wiązałyby się z procedurą, która przedłużyłaby termin realizacji całej inwestycji, dlatego chwilowo zrezygnowaliśmy z tego,

pieszych i rowerzystów biegnąca od ronda wzdłuż Legnickiej do granic miasta – zapowiada samorządowiec.

Inwestycja będzie realizowana na drodze wojewódzkiej, jednak to gmina miejska –

„Tygrys” społeczno-gospodarczy Dolnego Śląska? To my, Złotoryja

Złotoryja „liderem zmiany” na Dolnym Śląsku! Takim tytułem nasze miasto wyróżnili twórcy 3. edycji Rankingu Gmin Dolnego Śląska, który pokazuje i promuje samorządy produkujące pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. Jesteśmy w czołówce tego zestawienia.

Wyniki rankingu za rok 2022 zostały ogłoszone podczas gali w sali Sejmiku Województwa Dolnośląskiego we Wrocławiu. Zestawienie jest podzielone na 2 części: gminy liczące do 20 tys. mieszkańców i te większe. W tej pierwszej grupie na 136 jednostek samorządu terytorialnego Złotoryja – z wynikiem 38,3 (to tzw. miara syntetyczna) – zajmuje 14. miejsce. Zwycięzcą klasyfikacji jest Jerzmanowa, przed nami znajdują się także Karpacz, Szklarska Poręba czy Lubin (gmina wiejska), za nami z kolei są m.in. Środa Śląska, Świeradów-Zdrój, Bolesławiec (gm. wiejska) oraz Chojnow i wszystkie samorządy gminne z terenu powiatu złotoryjskiego.

Jednak ważniejszy od miejsca w rankingu jest skok rozwojowy, jakiego dokonało nasze miasto.

W stosunku do ubiegłego roku Złotoryja podskoczyła w zestawieniu gmin do 20 tys. mieszkańców aż o 60 miejsc! W klasyfikacji wszystkich samorządów gminnych awansowaliśmy z 99. lokaty na 22. Żadna inna gmina dolnośląska nie zaliczyła takiego progressu, dlatego wygramy w klasyfikacji „lider zmiany”.

O komentarz do wyników rankingu poprosiliśmy burmistrza Roberta Pawłowskiego. Oto co usłyszeliśmy:

– Wiem, że ten ranking opiera się na obiektywnych wskaźnikach. Ale rankingi mnie w jakiś szczególny sposób nie ekscytują. Dla mnie najważniejsza jest opinia naszych mieszkańców – powiedział nam.

Ranking Gmin Dolnego Śląska to wydarzenie organizowane przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej we współpracy

z Urzędem Statystycznym we Wrocławiu. Tworzony jest z wykorzystaniem statystycznej analizy wielowymiarowej i porównawczej. Ma na celu wyłonienie i promowanie gmin wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. Zestawienie powstaje na podstawie 16 wskaźników, które badają zarówno sprawy gospodarcze, jak i społeczne, a także takie czynniki jak ochrona środowiska. Gminy z czołówki rankingu uznaje się za te, które rozwijają się sposób najbardziej zrównoważony. Z najnowszych statystyk wynika, że należy do nich m.in. właśnie Złotoryja.

Partnerem biznesowym wydawnictwa był Bank Gospodarstwa Krajowego. Pełne wyniki rankingu dostępne są na naszym portalu.

(as)

Wesołych Świąt
SZCZĘŚLIWEGO NOWEGO ROKU

Z okazji nadchodzących świąt Bożego Narodzenia
życzymy jak najwięcej chwil wypełnionych radością i miłością,
niosących spokój i odpoczynek.

Wielu budujących myśli, energii potrzebnej do osiągnięcia zamierzonych celów
oraz wspaniałego Nowego Roku obfitującego w sukcesy!

Przewodniczący Rady Miejskiej *Waldemar Wilczyński* Burmistrz Miasta Złotoryja *Robert Pawłowski*

Wezeł zamiast junkersów. Mieszkańcy: Nie taki diabeł straszny

Miejska spółka weszła w ciepłą wodę. Chodzi o RPK Partner i budynek przy Hożej 3, który został niedawno podłączony do instalacji Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej. Jego mieszkańcy pozbyli się junkersów, i nie kryją z tego powodu zadowolenia. To pierwsza tego typu inwestycja w zasobach komunalnych, ale nie ostatnia.

WPEC zaczął w tym roku modernizację swoich sieci przesyłowych na największym złotoryjskim osiedlu mieszkaniowym. Instalacja niskoparametrowa zamieniana jest na wysokoparametrową. To umożliwia doprowadzenie do mieszkań ciepłej wody użytkowej z ciepłowni przy ul. Jerzmanickiej, a co za tym idzie – likwidację piecyków gazowych w lokalach mieszkalnych.

Ciepła woda z Jerzmanickiej płynie już do kranów w jednej trzeciej budynków na osiedlu Hoża-Słowackiego. Zdecydowana większość z nich stanowi bloki spółdzielcze, ale w tym roku podłączony został także pierwszy budynek wspólnotowy znajdujący się w zarządzie RPK Partner, w którym jest kilka mieszkań komunalnych. To 4-piętrowy budynek przy Hożej 3, dawny „dom pielęgniarzy”. Dla miejskiej spółki to pilotażowy projekt, który wiązał się m.in. z koniecznością wybudowania węzła cieplnego oraz pionów ciepłej wody użytkowej, czyli systemu rur rozprowadzających ją po mieszkaniach.

– To było spore wyzwanie dla nas i dla wspólnoty mieszkaniowej, bo wiązało się z ingerencją w lokale. Wszystko poszło jednak bardzo sprawnie, dzięki dobrej współpracy z WPEC-em i wykonawcą robót – podkreśla

Urszula Pawlus, prezeska RPK Partner. – Mieszkańcy, z tego co do słyszymy, są zadowoleni, że pozbyli się piecyków gazowych. Pozostały wprawdzie w wielu mieszkaniach kuchenki zasilane gazem ziemnym, ale część lokatorów już myśli o całkowitej eliminacji tego źródła energii i przejściu na kuchenki indukcyjne.

Na 90 lokali mieszkalnych mieszczących się na Hożej 3 do ciepłej wody z kotłowni podłączono się 88 (w dwóch pozostałych mieszkańcy korzystają z własnej instalacji elektrycznej). – WPEC zamontował nam w swoim zakresie węzeł cieplny, wspólnota mieszkaniowa wzięła natomiast na siebie koszty przygotowania pomieszczenia w piwnicy, do którego węzeł został wstawiony, musiało ono spełniać m.in. szereg wymogów elektrycznych – tłumaczy Jacek Zańko z zarządu wspólnoty.

Mieszkańcy, z którymi rozmawialiśmy, nie kryją zadowolenia, zarówno z przebiegu całej inwestycji, jak i jej efektów. Chwalą pracowników firmy, która rozprowadzała instalację po budynku. – Były pewne obawy, bo to coś nowego, nikt do końca nie wiedział, czego się możemy spodziewać. Ale wszystko odbyło się błyskawicznie, sprawnie i czysto, bez żadnych strat w mieszkaniach, nikomu nic się nie zawaliło, a



jeśli zostały na ścianach jakieś niewielkie ślady robót, to można je zazwyczaj zamaskować szafkami – dodaje pan Jacek.

– Prawie nie odczuliśmy, że coś było robione. Wszyscy w pionie musieli się jedynie zadeklarować, że w danym dniu będą w domu – mówi inny mieszkaniec Hożej 3, pan Zbigniew. – Nie ma się czego bać, nie taki diabeł straszny jak go malują – uśmiecha się.

Zadowolona jest także pani Zofia. – Nigdzie nie cieknie, woda ciepła w kranie jest, bałaganu nie było, łazienka nie jest zdewastowana, więc jednym słowem: wszystko jest dobrze – mówi.

To, że jest wygodniej niż było, pozostaje dla lokatorów poza dyskusją. Jedyną niewiadomą pozostaje dla nich, ile za tę przyjemność przyjdzie im co miesiąc płacić (mówi się o 20 zł za podgrzanie 1 m sześć.

wody). Pierwsze rachunki dopiero dostaną. – Proszę przyjść wtedy i zapytać, czy jesteśmy zadowoleni – śmieją się. Ale zaraz dodają, że jeśli nawet będzie nieco drożej niż dotąd, to zrekompensują to sobie poczuciem bezpieczeństwa, które daje demontaż zawodnych piecyków gazowych. Liczą też na to, że będą mniej płacić za samo zużycie wody, gdyż ta ciepła pojawia się w kranie dużo szybciej niż przy poprzednim systemie.

– Nie trzeba czekać aż się włączy junkers i nagrzej wodę – podkreślają mieszkańcy Hożej 3. – Do tego woda jest gorętsza niż ta z junkersa i łatwiej jest ustabilizować jej temperaturę w kranie.

RPK Partner zaczęło się przygotowywać do podłączenia do WPEC-u w 2021 r., gdy odbyły się zebrania wspólnot mieszkaniowych, na których miesz-

kańcy głosowali, czy zmieniają źródło ciepłej wody. Na ten krok zdecydowano się w 11 budynkach zarządzanych przez miejską spółkę. W przyszłym roku, gdy WPEC zmodernizuje kolejny fragment osiedlowej sieci, ciepła woda doprowadzona zostanie do: Reymonta 8, Słowackiego 1 i 3, Hoża 1 i Wojska Polskiego 1 i 3. RPK jest na etapie wniosku o wydanie warunków przyłączenia tych nieruchomości do sieci. Wspólnoty zabrały się już natomiast za remonty pomieszczeń piwnicznych, w których mają być urządzone węzły cieplne.

Z kolei w 2025 r. do kotłowni WPEC-u mają być podłączone 4 kolejne budynki zarządzane przez RPK Partner: na Jesiennej 4 i 6, Zimowej 1 (środkowa część, czyli klatki D i E) oraz Hożej 9.

Dodajmy na koniec, że równocześnie ciepła woda użytkowa jest instalowana w budynkach spółdzielczych na osiedlu. Już wcześniej junkersów pozbyli się mieszkańcy bloków przy Jesiennej 1 i Letniej 4. W tym roku podłączone zostały niemal wszystkie pozostałe nieruchomości w zasobie Spółdzielni Mieszkaniowej Agat w Złotoryi: Słowackiego 2, 4 i 6, Wiosenna 4 i 6, Letnia 1, 3 i 5, Hoża 5. Do zrobienia jest jeszcze blok przy Letniej 2.

(as)

Kryształ dla miejskiej przychodni, dla złotoryjanki prezesura w Warszawie

Tytuł Dobroczyncy Roku oraz nagrodę Kryształowego Kolibra otrzymała Przychodnia Rejonowa w Złotoryi. Miejskiej placówce wyróżnienie przyznano podczas Ogólnopolskich Obchodów Światowego Dnia Cukrzycy, które odbyły się w sobotę 18 listopada. To jednak nie koniec laurów dla złotoryjan – dzień później Monika Kaczmarek została wybrana na prezesa zarządu głównego Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków.

Kryształowy Koliber to prestiżowa nagroda dla tych, którzy przyczyniają się do poprawy opieki zdrowotnej w dziedzinie diabetologii. W tym roku otrzymały go 3 osoby i jedna instytucja – właśnie złotoryjska przychodnia. To pierwsze takie wyróżnienie dla placówki z ul. Kwiskiej, którą do nagrody zgłosili działacze złotoryjskiego oddziału PSD.

– Jesteśmy bardzo dumni z tego wyróżnienia, jak również zadowoleni z tego, że zostaliśmy docenieni, że nasza praca została zauważona – mówi Beata Manowicz, pielęgniarka koordynująca w Przychodni Rejonowej w Złotoryi, która odebrała w Warszawie nagrodę z rąk prezeski PSD Anny Śliwińskiej. – Zawsze chętnie służymy zabezpieczeniem medycznym podczas różnych wy-



darzeń związanych z szeroko zakrojoną profilaktyką diabetologiczną. Mamy stałą ekipę pielęgniarską złożoną z sześciu pielęgniarek, w tym dwóch już emerytowanych, która kilka razy w roku bierze udział w akcjach organizowanych przez diabetyków, prowadząc m.in.



badania cukru, hemoglobiny glikowanej, ciśnienia czy masy ciała. Bardzo cenimy sobie tę współpracę.

Ogólnopolskie obchody zostały zorganizowane w hotelu Radisson Blu Sobieski w Warszawie pod patronatem Polskiego Towarzystwa Dia-

betologicznego i pod hasłem „Znaj ryzyko, bądź odpowiedzialny”. W wydarzeniu wzięło udział 250 osób z całej Polski, w tym delegacje oddziałów i kół PSD oraz zaproszeni eksperci i przedstawiciele administracji publicznej. Uroczyste obchody połączone były z edukacją pacjentów i ich bliskich.

W niedzielę 19 listopada odbyło się natomiast w Warszawie 10. Krajowe Walne Zebranie Delegatów PSD, podczas którego wybrane zostały nowe władze stowarzyszenia. Dotychczasowa prezes Anna Śliwińska nie ubiegała się o trzecią kadencję ze względów osobistych (zachowa-

ła tytuł honorowego prezesa). W wyborach na szefa zarządu najczęściej głosów otrzymała złotoryjanka Monika Kaczmarek, która od 10 lat z powodzeniem i sukcesami kieruje złotoryjskimi strukturami PSD, a ostatnio pełniła również funkcję skarbnika zarządu głównego stowarzyszenia cukrzyków.

– Rekomendacja, a później wybór na prezesa były dla mnie ogromnym zaskoczeniem – zdradza Monika Kaczmarek. – Ta funkcja to bardzo duże wyróżnienie dla mnie, ale też jeszcze większa odpowiedzialność – dodaje złotoryjanka.

„PSD jest w dobrych rękach! Nowa pani prezes i zarząd z pewnością będą prężnie działać dla dobra osób z cukrzycą w Polsce” – czytamy na fanpejdżu PSD.

(as)

Po Forum. „Dajmy młodzieży trochę zaufania”

Złotoryja to miasto ludzi aktywnych, podkreślam to przy każdej okazji. Działa tu ponad 20 klubów sportowych, jeszcze więcej stowarzyszeń, które zajmują się czymś innym niż sport. To stawia nasze niewielkie miasteczko w czołówce polskich miast. I to jest wieloletnia tradycja. W czasie pandemii i później, gdy przyjmowaliśmy uchodźców z Ukrainy, nasze organizacje stanęły na wysokości zadania, kiedy okazało się, że państwo w pewnych sferach życia jest po prostu niewydolne. Dzięki wam jakoś sobie z tym wszystkim poradziliśmy. I za to wam serdecznie dziękuję – mówił burmistrz Robert Pawłowski do społeczników, którzy wzięli w sobotę udział w I Złotoryjskim Forum Organizacji Pozarządowych.

Forum zorganizowano w Złotoryjskim Ośrodku Kultury z okazji Międzynarodowego Dnia Wolontariusza, który obchodziliśmy 5 grudnia. Miało pomóc w stworzeniu platformy do rozmów z lokalnym sektorem NGO oraz w diagnozie jego oczekiwań i potrzeb. Uczestnicy spotkania na samym początku uczcili minutą ciszy pamięć Bogdana Zajęca, wieloletniego prezesa Złotoryjskiego Towarzystwa Akrobatycznego Aurum i mistrza świata w akrobatyce sportowej. Później głos zabrał m.in. Paweł Kulig, który dziękował społecznikom za bezinteresowną pomoc.

– Zawsze możemy na państwa

pokazują, jak ważna jest profilaktyka w cukrzycy – podkreślała Kaczmarek.

– Wejście do zarządu to niesamowite wyróżnienie nie tylko dla mnie, ale i całego środowiska złotoryjskiego, w którym działamy. Przez ostatnie 10 lat, od kiedy pojawiliśmy się w Złotoryi, funkcjonujemy na dość dużą skalę, a naszą misją w sporcie jest objęcie jak największej liczby osób trenujących, co udaje nam się fajnie realizować – zaznaczał z kolei Forgiel.

Burmistrz podziękował też na scenie złotoryjskim sportowcom, którzy w mijającym roku odnieśli najbardziej znaczące sukcesy,

nomocnik prezydenta Legnicy ds. młodzieży oraz prezes stowarzyszenia młodzieżowego Spynacz, a także wiceprezeska tej organizacji Paulina Lewandowska oraz Joanna Niedzielska, jedna z najbardziej aktywnych wolontariuszek w Złotoryjskim Doradztwie Młodzieżowym.

– Co motywuje młodzież do wolontariatu? Myślę, że najbardziej efektywne są takie działania, w których młodzi ludzie mogą wyrażać i realizować siebie. Trzeba im dać na to szansę – tłumaczył Należny. – Gdy przerzucamy na młodzież część odpowiedzialności za działanie, dajemy im rolę do wykonania, wyciągają wnioski i nabywają cenne doświadczenie. Dzięki temu młodzi wolontariusze uczą się w praktyce zarządzać projektami, bo teorię to przecież każdy może ściągnąć sobie z internetu. Jeżeli widzą, że faktycznie liczymy się z ich zdaniem i są odpowiedzialni za pewne obszary, czują się ważni. A to ich motywuje.

– Oddajmy trochę młodzieży, nie bójmy się, że coś zepsuje, dajmy jej trochę zaufania. Młodzież jest tak fajna, ma tyle pomysłów, całkowicie innych, niż my, dorośli, że może nas wiele nauczyć – dodała Lewandowska.

Znaczenie współdecydowania potwierdziła złotoryjska licealistka. – Młodzież motywuje chęć do zmian. Jesteśmy pełni pomysłów, które przydałoby się, żeby były realizowane. Więc gdy mamy poczucie, że jesteśmy ważni, że mamy głos, to nie dość, że jesteśmy w stanie pracować lepiej, ponieważ wiemy, że mamy odbiór u innych ludzi, to jeszcze możemy czegoś wspólnie dokonać, co dla młodych ludzi ma duże znaczenie. Nabywamy przy tym wielu doświadczeń, które przydadzą się w późniejszym życiu, gdy będziemy już działać pod własnym imieniem – stwierdziła Niedzielska.

Organizatorzy Forum przygotowali też informację, gdzie organizacje pozarządowe mogą szukać finansowania dla swoich działań. – Otwarte na współpracę z państwem jest LGD Partnerstwo Kaczawskie. W czwartym kwartale przyszłego roku uruchomione zostaną pierwsze konkursy w ramach lokalnej strategii rozwoju – zapowiedziała Kusiak.

W 2023 r. złotoryjski ratusz przeznaczył na dofinansowanie zadań realizowanych przez stowarzyszenia, kluby i fundacje oraz wsparcie organizowanych



przez nie imprez 520 tys. zł. – W przyszłym roku chcemy urządzić punkty konsultacyjne i zapraszać na nie ekspertów, którzy będą podpowiadali organizacjom pozarządowym, gdzie szukać pieniędzy. Jeśli macie gotowe pomysły, warto przyjść i skorzystać z porad – dodała prowadząca Forum.

Już od stycznia natomiast dostępne będą środki oferowane przez Ośrodek Wsparcia Ekonomii Społecznej. Chodzi o dofinansowanie dla organizacji NGO na tworzenie miejsc pracy w ramach prowadzonej przez nie działalności gospodarczej i zatrudnianie osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. – Nie tylko dotacje, darowizny czy składki członkowskie, ale także przychody wygenerowane z własnego biznesu mogą być źródłem finansowania działalności społecznej – podkreślał Sławomir Mazurek, doradca biznesowy Sudeckiego Instytutu Rozwoju Regionalnego.

W Forum wzięli udział przedstawiciele 13 złotoryjskich stowarzyszeń, klubów i fundacji, którzy w holu ZOK-u mogli zaprezentować swoje organizacje, porozmawiać z prelegentami oraz przekazać urzędnikom miejskim, jakiego wsparcia ze strony miasta potrzebowałyby jeszcze przy realizacji swoich projektów.

– Takie imprezy są potrzebne, w innych miastach funkcjonują

bardzo dobrze – uważa szefowa stowarzyszenia diabetyków. – Mogą pomóc w wielu sprawach. Przede wszystkim organizacje mogą się poznać nawzajem, bo na co dzień nie ma takich okazji. Szkoda jedynie, że nie wszyscy przyszli. Świetna inicjatywa, trzymam kciuki, żeby nie było pierwsze i ostatnie takie forum.

Burmistrz z kolei zauważa, że kolejne tego typu spotkania niekoniecznie muszą być organizowane przez urząd. –



Być może któraś z organizacji podejmie się tego albo będzie chciała współpracować z nami. Bo rolą samorządu jest wspierać działalność stowarzyszeń, a nie robić coś za nie. Mamy pomagać, a przynajmniej nie przeszkadzać – tłumaczy Pawłowski. – Myślę, że przez ostatnie lata tak właśnie się to w Złotoryi odbywało.

(as)



liczyć. W DNA naszego miasta jest niesienie pomocy innym. Mamy wspaniałych i otwartych mieszkańców o złotych sercach – podkreślał zastępca burmistrza, który pełni funkcję szefa sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Złotoryi, w związku z czym zaprosił do włączenia się w przygotowania 32. finału WOŚP. – W tym roku hasłem przewodnim są „Płuca po pandemii”. Czekamy na państwa propozycje do 28 grudnia. Razem możemy więcej.

Forum stało się również okazją do wyróżnienia najbardziej aktywnych złotoryjskich społeczników, „dumy lokalnej społeczności”, którzy reprezentują Złotoryję w Polsce i na świecie. Na scenę zaproszono Monikę Kaczmarek, która została ostatnio prezesem Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków, oraz Karola Forgiela, który wszedł niedawno do zarządu Polskiego Związku Taekwon-Do (oboje na zdjęciu u góry).

– Nie byłabym prezesem zarządu głównego PSD w Warszawie, gdyby nie moi diabetycy ze Złotoryi, którzy od 10 lat razem ze mną prowadzą edukację i

zdobywając miejsca na podiach imprez międzynarodowych i ogólnopolskich. Listy gratulacyjne przygotowano dla: Wiktorii Muszalskiej, Pauliny Wojtyny i Jagody Gajzler z ZTA Aurum, Marcela Zielińskiego, Ewy Czapulak, Mateusza Błaszczyka i Mateusza Gagatka oraz trenerów Jacka Kuczyńskiego i Mariusza Czernatowicza z Bazalt Złotoryjskie Towarzystwo Tenisowe, Jakuba Seroka, Rocha Durachty i Kingi Serok oraz trenerów Gabrieli i Karola Forgielów ze Sportowej Akademii Taekwon-do, Wiktorii Szczerbaniewicz i Radosława Mroza z Klubu Strzeleckiego Agat, a także Huberta Łysiaka, Miszy Makhortowa i Michała Figury oraz instruktora Stanisława Zawadzkiego z sekcji modelarskiej ZOK-u (nie wszyscy wyróżnieni mogli się pojawić na sobotnim spotkaniu).

W programie Forum była też dyskusja na temat wolontariatu i aktywizacji młodego kapitału społecznego, którą poprowadziła Marta Kusiak, specjalistka ds. komunikacji społecznej w UM. Wzięli w niej udział: Jakub Należny, były peł-



Więcej wolontariuszy, więcej skarbonek – Złotoryja szykuje się na wielkie granie

Idziemy na rekord! – deklarują złotoryjscy sztabowcy Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Do styczniowego finału zostało jeszcze nieco ponad miesiąc, ale przygotowania w naszym mieście ruszyły już na całego. Chętnych do wspólnego grania nie brakuje, zwłaszcza jeśli chodzi o uliczną kwestę, ale organizatorzy przyjmą każde wsparcie, które może pomóc w zbiórce pieniędzy.

Przyszłoroczny finał odbędzie się w podobnej konfiguracji jak ten tegoroczny, który – przypomnijmy – był tak bogaty w wydarzenia, że otrzymał nazwę Złotego Festiwalu. Organizatorzy doszli do wniosku, że nie ma co zmieniać sprawdzonych rozwiązań. I tak, główne punkty programu zaplanowane są zarówno w ZOK-u, jak i na placu przed ZOK-iem, w ZOK-u też zarejestrowany będzie sztab, którego trzonem tak jak ostatnio będą tworzyć pracownicy ratusza i harcerze, a także przedstawiciele złotoryjskich stowarzyszeń. Szefem sztabu ponownie został Paweł Kulig.

Przygotowania do styczniowego finału ruszyły już pełną parą. Odbędzie się pierwsze spo-

tkanie organizacyjne „WOŚP-owej brygady”, na którym ustalano harmonogram działań na kolejne tygodnie i podzielono się zadaniami. Nowych pomysłów na uatrakcyjnienie imprezy ponoć nie brakuje, ale na konkrety będziemy musieli jeszcze chwilę poczekać. Jedno jest pewne: będzie się działo! Bo dziać się musi, skoro organizatorzy deklarują chęć pobicia rekordu ze stycznia tego roku. Rekordu wyśrubowanego, bo udało się wtedy zebrać 122 tysiące 641 złotych i 57 groszy. Hasło „Wszystkie ręce na pokład” jest zatem jeszcze bardziej aktualne niż poprzednio.

– Tegoroczny finał był wyjątkowo udany, z niesamowitym wynikiem finansowym. To



był nasz wspólny sukces – podkreśla Paweł Kulig. – Zrobimy wszystko, żeby kolejny był jeszcze lepszy. Już teraz

zapraszamy do współpracy każdego, kto chciałby pomóc w jego organizacji. Liczę na to, że 28 stycznia znowu zagramy

(as)

Złotoryjskie Doradztwo Młodzieżowe (ZDM) rozmawiało o dwóch ważnych wydarzeniach: „Złoty ferie 24” i o programie przyszłorocznego finału WOŚP.

– Życzę wam, żebyście się tutaj dobrze bawili przy okazji tej pracy. Mam nadzieję, że to, iż tutaj jesteście, świadczy o tym, że chcecie decydować o tym, co się w naszym mieście dzieje. Obiecujemy, że będziemy słuchać waszych pomysłów i to, co będzie możliwe, zrealizujemy – powiedział burmistrz Robert Pawłowski, witając uczestników.

– Udowodniliśmy nieraz, że wasze inicjatywy są wdrażane w życie naszego miasta – dodał zastępca burmistrza Paweł Kulig.

Zanim przystąpiono do obrad ZDM, Szkoła Podstawowa nr 3 otrzymała nagrodę za pomysł i pomoc w organizacji tegorocznego Dnia Życzliwości.

Pierwszym poruszonym na spotkaniu tematem była organizacja „Złoty ferie 24”, które mają być kontynuacją „Złotego lata 23”. Z inicjatywą wyszli uczniowie Liceum Ogólnokształcącego, którzy przedstawili swoje pomysły, skierowane do dwóch grup wiekowych dzieci i młodzieży.

Wśród licznych i ciekawych pomysłów znalazły się m.in.: zabawa z animatorami, różne warsztaty, turnieje sportowe, gry karciane i planszowe, wyjazdy na basen i lodowisko, noc

Rozmawiali o feriach i finale WOŚP

W środę 6 grudnia w złotoryjskim magistracie odbyło się kolejne spotkanie zespołu doradczego burmistrza Złotoryi. W spotkaniu uczestniczyło ok. 40 młodych ludzi.



filmowa.

Wszystkim propozycjom przysłuchiwali się zaproszeni goście, bez których organizacja tych przedsięwzięć nie miałaby szans na powodzenie. Jako pierwszy głos zabrał Zbigniew Gruszczyński, dyrektor Złotoryjskiego Ośrodka Kultury, który poinformował, że plan imprez na ferie jest już gotowy i w sporej części dopasowuje się do oczekiwań dzieci i młodzieży. – Będą zajęcia wokalne, turniej FIFA na konsoli i dużym ekranie, wyjazdy na basen do Bolesławca, zajęcia zabawowe i taneczne, warsztaty filmowe „jak prowadzić kanał na YT” – wymieniał dyrektor, który zaprosił zespół doradczy do

dalszych rozmów w późniejszym terminie.

Następnie pracownicy muzeum poinformowały, że przez cały rok prowadzą wiele różnych warsztatów (m.in. malowanie na szkle, włóczkowe laleczki, minerały) i nie ma problemu, aby podobne zajęcia odbywały się podczas ferii.

Z kolei Sylwia Dudek-Kokot, złotoryjska przewodniczka i pracownica Centrum Informacji Turystycznej zachęcała młodzież do tego, aby włączała się do proponowanych wydarzeń jako wolontariusze i aby promowała wszelkie działania wśród swoich znajomych.

Aneta Wasilewska, dyrektorka MBP, poinformowała, że biblio-

teka także ma już gotowy program na przerwę zimową. Będą to zajęcia dla najmłodszych pn. „Ferie w dolinie Muminków”. W



wszyscy razem, a złotoryjanie jeszcze raz pokażą swoją szczodrość, z której są przecież znani w regionie.

Pewne już jest, że na ulice Złotoryi wyjdzie ze skarbonkami o 15 wolontariuszy więcej niż ostatnio. Będzie ich 80. Zwiększona została również liczba puszek stacjonarnych – do 28.

W czasie 32. finału WOŚP będą zbierane środki za zakup sprzętu do diagnozowania, monitorowania i rehabilitacji chorób płuc pacjentów na oddziałach pulmonologicznych dla dzieci i dorosłych. Fundacja WOŚP planuje kupić urządzenia dla: diagnostyki obrazowej (m.in. rezonanse magnetyczne i aparaty ultrasonograficzne), diagnostyki czynnościowej (m.in. polisomnografy i przenośne spirometry), diagnostyki endoskopowej (m.in. systemy do badań bronchoskopowych w nawigacji wewnątrzskrzelowej i bronchoskopy), rehabilitacji (pulmonologicznej, wykorzystywanej w terapii chorych po przeszczepieniu płuc) oraz torakochirurgii (m.in. systemy elektrokoagulacji i kriosondy).

programie znajdują się m.in. zajęcia kulinarne, quizy i zabawy. – Czekamy na wasze pomysły i rozszerzenie planów oraz na pomoc w formie wolontariatu – zachęcała dyrektorka MBP.

Jacek Zańko, kierownik hali Tęczna, zapewnił wszystkim, że podległa mu placówka zaoferuje 2-3 godziny dziennie na zajęcia sportowe.

Następnie, po przerwie, odbyła się druga część spotkania, związana z finałem WOŚP 2024. Marta Kusiak (prowadząca zespół z ramienia urzędu) podzieliła uczestników na 3 grupy (jedną grupę stanowili uczniowie LO i SOSW, drugą SP nr 1 i ZSZ, a trzecią SP nr 3), których przedstawiciele, za pomocą „koła fortuny”, wybrali dla siebie po 2 kategorie, w ramach których mieli stworzyć ciekawe propozycje. Kategorii było 5 (rozrywka, stoiska, sport, edukacja, integracja), więc jedna z nich trafiła do dwóch grup.

Młodzież miała kilkadziesiąt minut na zaproponowanie swoich pomysłów, których powstało sporo. Uczestnicy zaproponowali m.in.: wspólne odtączenie belgijki, grę terenową, gry planszowe, bieg w terenie, taniec mikołaja, występ magika, kolorowe obrazy na śniegu, specjalną lekcję poświęconą udzielaniu pierwszej pomocy, turniej szachowy.

Na zakończenie spotkania wszyscy otrzymali mikołajkowe prezenty.

(ms)

Farby z kamieni. Turystyczne odkrycie roku ze Złotoryi

Żyjemy w niesamowitym regionie Polski, pełnym ukrytych barw – zachwyca się Paulina Teterycz, złotoryjanka, która zajmuje się wyrobem pigmentów z minerałów Gór i Pogórza Kaczawskiego. Współpracuje z jednym z japońskich profesorów, a z jej naturalnych produktów korzystają malarze w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii czy Australii. Galeria Barwy Kaczawskie, którą prowadzi, znalazła się niedawno w prestiżowym gronie „gwiazd turystycznych regionu” nagrodzonych przez Dolnośląską Organizację Turystyczną.

Jeśli zobaczycie kiedyś w Krainie Wygasłych Wulkanów postać kręcącą się przy dziurze w ziemi na jakiejś budowie, z wiaderkiem w ręku, wyglądającą jakby szukała grzybów, to bardzo prawdopodobne, że trafiliście na panią Paulinę. Jest właśnie w pracy. Za czym się rozgląda? Za różnobarwnymi kamieniami, odłamkami skał czy kawałkami gliny, które mogłaby zmielić na kolorowy proszek pigmentowy. Sprzedaje go później artystom. W ten sposób zarabia na życie. Da się z tego wyżyć? – pytamy. – Owszem, nie narzekam – uśmiecha się pani Paulina.

Bazaltowy gład frunie do Japonii

To zajęcie bardzo niszowe. Do prostych nie należy. Trzeba znaleźć właściwe, ciekawe miejsce, pobrać materiał mineralny, wysuszyć go, a potem przerobić, czyli sproszkować w młynku: ceramicznym, granitowym czy marmurowym. Jak łatwo się domyślić, ręka potrafi przy tym rozboleć, zwłaszcza przy twardszych kamieniach. Dlatego konkurencji na rynku raczej nie ma. – Komu by się chciało mieć kamienie w młynku? – pyta przewrotnie Paulina Teterycz.

W pigmenty i tworzenie z nich farb bawi się dopiero od kilku lat, ale w branży artystycznej jest od ukończenia studiów w roku 2006. Studiowała edukację artystyczną w zakresie sztuk plastycznych. Wcześniej zajmowała się rzeźbą i grafiką. W sieci jest znana jako Polina Sevкова. Przez długi czas działała pod szyldem Aromatycznej Pracowni, którą założyła, mieszkając jeszcze we Wrocławiu. Jest z urodzenia złotoryjanką, ale na „emigracji” w stolicy Dolnego Śląska była przez 10 lat. – A w tym roku się spakowałam i wróciłam do Złotoryi, do domu. Bo mi się tęskniło – mówi z wyraźnym sentymentem.

Można by powiedzieć: ciągnie wilka do lasu. Bo to stąd właśnie, z Pogórza i Gór Kaczawskich, pochodzi w zasadzie cały naturalny materiał, na którym pracuje. – Jeśli chodzi o kolorystykę, to geologicznie jest to najpiękniejszy region jaki znam – podkreśla.

Tworzy mineralne pigmenty, mieląc skały, łupki czy gliny. Ma zasadę, że nie chodzi o łopatą i nie rozkopuje terenu, tylko korzysta z tego, co inni odkryli: budów, kopalni, żwirowni. W swojej kolekcji posiada nawet

sproszkowany – choć nie własnoręcznie – bazalt kaczawski. Te najtwardsze skały wysłała do Japonii, gdzie współpracuje z prof. Kouanem Hashimoto, artystą z 30-letnim doświadczeniem w pigmentach i specjalistycznym sprzętem do ich przygotowania.



– Trochę nas łączy, bo on pracuje głównie z materiałem geologicznym z góry Fudzi, a ja mam tutaj Ostrzycę Proboszczowicką, czyli naszą polską Fudzijamę – uśmiecha się pani Paulina. – Profesor sam mnie znalazł w internecie. Parę lat temu publikowałam na Instagramie swoje prace z pigmentami. Napisał mi w pewnym momencie, że mu się to podoba i że chciałby nawiązać ze mną współpracę. Pomaga mi się rozwijać. W zeszłym roku umożliwił mi nawet udział w festiwalu naturalnych pigmentów w Japonii.

– Profesorem sam mnie znalazł w internecie. Parę lat temu publikowałam na Instagramie swoje prace z pigmentami. Napisał mi w pewnym momencie, że mu się to podoba i że chciałby nawiązać ze mną współpracę. Pomaga mi się rozwijać. W zeszłym roku umożliwił mi nawet udział w festiwalu naturalnych pigmentów w Japonii.

Jaskiniowcy byli pierwsi

W swojej palecie ma ponad 100 barw. Duża część z nich trafia za granicę. – W Stanach Zjednoczonych jest stowarzyszenie, które co miesiąc prowadzi subskrypcję jakiegoś pigmentu. Kupują to ludzie z całego świata. W marcu była subskrypcja mojego pigmentu, z zalewu złotoryjskiego. Bardzo udana, jeśli mierzyć to faktem, że poszło wszystko. A wysłałam ze 4 kg proszku, które podzielono na mniejsze porcje. Bardzo się spodobał. Nazwałam go Pigment Złoto. Jest w nim mika, więc trochę się świeci. Jest bardzo mięciutki, delikatny. Zrobiłam go ze zwietrzliny na łupkach paleozoicznych, które zebrałam, gdy remontowano zalew. Odkryto wtedy bardzo dużo pięknych barw – opowiada.

Jej pigmenty kupują malarze i ikonopisarze. Artyści w Londynie, Australii, USA czy Szwecji używają ich do robienia farb akwarelowych, akrylowych czy olejnych. – Bardzo cenią sobie kolory naszej ziemi – zauważa.

Pani Paulina podkreśla, że tym, co robi, zajmowali się już ludzie w czasach jaskiniowych, którzy pozostawili po sobie kolorowe malunki na skalnych ścianach. – Wtedy nie było przecież syn-

tetycznych pigmentów, które dominują teraz w sklepach – zauważa. – Ja próbuję pokazać, że kolor można uzyskać w sposób naturalny. Jest wtedy lepszy, bardziej szlachetny i wyrazisty. Może ktoś się kiedyś zastanawiał, stojąc w muzeum i patrząc na obrazy Van Gogha czy Vermeera, czym malowali. Otóż wykorzystywali naturalne pigmenty. Pan Hashimoto porównał pod względem kolorystycznym mój pigment, który znalazłam na budowie farmy wiatrowej koło Wądroża Wielkiego, do palety Vermeera. Były niemal identyczne. Ustalił na tej podstawie, że ten znany artysta korzystał z naturalnych pigmentów.

Galeria kolorowa jak czasopismo

Na początku tego roku Paulina Teterycz została stypendystką województwa dolnośląskiego. Urząd marszałkowski sfinansował jej wystawę pigmentów pn. „Laboratorium kolorów – ekspozycja naturalnych pigmentów ziemnych w Krainie Wygasłych Wulkanów”. Ruszyła pod patronatem marszałka od 1 sierpnia. Urządziła ją na pl. Uciecha w Złotoryi, naprzeciwko wejścia do biblioteki miejskiej, gdzie kupiła niewielki, ale klimatyczny lokal po dawnej hurtowni papierosów. Artystka tworzy tutaj galerię, którą nazwała Barwy Kaczawskie. Nazwa nawiązuje oczywiście do czasopisma, które było wydawane w Złotoryi z inicjatywy Sławiana Trockiego w latach 1983-1988.

– To był człowiek, który robił świetne rzeczy dla regionu Złotoryi. Bawił się formą i słowem. Chciałabym upamiętnić jego osobę i jego twórczość w mojej galerii. Mam już wszystkie wy-

dania „Barw Kaczawskich”, które będą miały specjalne miejsce na wystawie. Jest ich razem 29. Galeria będzie takim symbolicznym 30. numerem „Barw Kaczawskich” – tłumaczy.

W swojej galerii pani Paulina prezentuje kolory zalewu złotoryjskiego, w którym znalazła nie tylko złote pigmenty, ale także zielone i brązowe odcienie, a przy budowie płuczni – nawet czarny, z osadu rzeczno-

– A przecież jeszcze nie wszędzie w Krainie Wygasłych Wulkanów byłam. Teraz, gdy się tu ponownie sprowadziłam, planuję spędzić więcej czasu w terenie – uśmiecha się artystka, która jeździ po okolicy i „monitoruje” teren pod kątem nowych budów. – Ostatnio zainteresowała mnie glina przy przebudowie mostu na drodze do Dobkowa. Piękny brązowy kolor udało mi się z niej zrobić.

W swojej kolekcji może się pochwalić również pigmentami z innych części świata, w odcieniach, których nie spotkała u nas, np. niebieskich. A w planach ma zorganizowanie w



Złotoryi festiwalu naturalnych pigmentów, bliźniaczego do tego w Japonii.

Gwiazda turystyczna regionu

Paulina Teterycz od lat buduje swoją markę na rynku rękodzielniczym, będąc stałą bywalczynią różnych jarmarków i kiermaszów twórczych. Jeździ głównie w okolice Jeleniej Góry, zdobywając za swoje produkty kolejne Jelonki Karkonoskie – nagrody przyznawane przez Karkonoską Agencję Rozwoju Regionalnego. Organizuje też warsztaty dla dzieci, młodzieży i dorosłych.

Uwieńczeniem tych wszystkich działań jest nagroda, jaką otrzymała u schyłku tegorocznego lata – w konkursie na najlepszy produkt turystyczny Dolnego Śląska, organizowanym przez Dolnośląską Organizację Turystyczną. Galeria Barwy Kaczawskie została jednym z czterech laureatów i znalazła się w dość prestiżowym gronie – obok palmiarni w Wałbrzychu, Dolnośląskiej Krainy Rowerowej i kłodzkiej twierdzy. Otrzymała nagrodę dla najlepszego „młodego” produktu turystycznego na Dolnym Śląsku.

„(...) wyjątkowa galeria w Złotoryi, w której przy wykorzystaniu bogactwa geologicznego turyści odkrywają magiczny świat kolorów. Obecnie w galerii zastosowane zostały projekcje świetlne, które umożliwiają gościom poznanie wydobycia materiału geologicznego na pigment, jak również pokazywane są obrazy wideo z tworzenia pigmentów i wykorzystania go na przygotowanie farby akwarelowej” – czytamy w uzasadnieniu przyznania Certyfikatu Specjalnego Polskiej Organizacji Turystycznej, czyli Turystycznego Odkrycia Roku 2023.

– Ubolewam nad tym, że pod względem turystycznym Złotoryja jest troszkę zaniedbana, mimo ogromnego potencjału, który posiada choćby jako najstarsze miasto w Polsce – mówi pani Paulina. – Przez barwy, które wytwarzam, staram się pokazać światu piękno Złotoryi

i okolic. Już mi się to częściowo udało, bo dzięki subskrypcji moich pigmentów bardzo dużo ludzi się dowiedziało o naszym mieście.

Do galerii można wejść po wcześniejszym umówieniu się z panią Pauliną (tel. 793 913 350). Można też się umówić na warsztaty z wyrobu pigmentów czy farb akwarelowej. Od nowego sezonu turystycznego, czyli już na wiosnę, Barwy Kaczawskie na pl. Uciecha mają być otwarte na stałe i prezentować swoje piękno szerszej grupie odbiorców.

(as)/fot. dolnyślask.travel

Oplątek i nietypowe koledy

W poniedziałek w restauracji Przy Miłej odbyło się wigilijne spotkanie złotoryjskich emerytów.

Gości powitała przewodnicząca Złotoryjskiej Rady Seniorów, Jolanta Pluta, a następnie ojciec Bogdan Koczor przybliżył wszystkim w kilku zdaniach tradycję wigilijnej wieczerzy.

Po tym duchowym wprowadzeniu życzenia świąteczne i noworoczne złożyli zaproszeni goście: burmistrz Robert Pawłowski, zastępca burmistrza Paweł Kulig, starosta Wiesław Świerczyński, wicestarosta Rafał Miara i Zdzisław Pokrywka, przewodniczący

Złotoryjskiej Rady Seniorów.

Po życzeniach nastąpiło podzielenie się opłatkiem.

W atmosferę świąt zebranych wprowadzili uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 1 pod opieką Jądwigi Starzak, którzy zaśpiewali polskie koledy.

Uroczystość uświetniła także grupa „Zarowerowanych 50+”, którzy zaśpiewali koledy z nieco zmienionymi tekstami, w których pojawiały się złotoryjskie motywy. (ms)



Zakończenie kilku projektów u seniorów

W Klubie Seniora+ odbyła się uroczystość podsumowująca dwa projekty: „Zielone Partycypolis sposobem na aktywizację obywatelską seniorów” oraz „Kompetentna Rada Seniorów”. Pierwszy z nich był autorstwa Fundacji Futurama. Autorem drugiego z projektów jest złotoryjski ratusz. Z kolei w ubiegłym tygodniu zakończony został projekt Fundacji Przestrzeń dla Obywateli „Cyfrowe rady seniorów”.

Gości powitał Zdzisław Pokrywka, przewodniczący Złotoryjskiej Rady Seniorów, który w skrócie omówił działania wykonane w ramach projektów. A było tego sporo, co świadczy, że złotoryjscy seniorzy lubią wyzwania. Zauważają to władze miasta, które wspierają i nadal chcą wspierać ich w różnych dziedzinach.

– Mamy najwspanialszych seniorów na świecie. Zawsze jesteście chętni do pracy, zawsze wykonujecie ją z uśmiechem i profesjonalnie. Działacie też międzypokoleniowo. W wasze projekty zaangażowane są nawet dzieci i młodzież. Na pewno jako miasto będziemy was wspierać w waszych działaniach – powiedział zastępca burmistrza Paweł Kulig.

Po oficjalnej części nastąpiło spotkanie przy suto zastawionych stołach.

Natomiast przed uroczystością w tym samym miejscu odbyło się szkolenie dla seniorów z obsługi smartfonów. Z pomocą wolontariuszy ze Złotoryjskiego Doradztwa Młodzieżowego przeprowadziła je Agnieszka

Perek, dyrektorka Dolnośląskiej Wojewódzkiej Biblioteki Pedagogicznej, oddział w Legnicy. Takie szkolenia prowadzone są od niemal roku i już zapowiedziany jest kolejny cykl. (ms)



Tak projektanci widzą p

Projektanci pokazali wizualizację placu Władysława Reymonta po generalnej zapytaniu. Radni zapowiedzieli bowiem, że nie zgodzą się na zmianę lokalizacji przedstawiciele Fundacji im. Alfredy Poznańskiej, autorki pomnika, którzy n

Aleja noblistów z łukowych elementów, schemat złotoryjskiej starówki ułożony z kostki brukowej (tzw. złota ścieżka), podświetlana fontanna z granitowymi kulami, „zielony” przystanek autobusowy i wiata rowerowa oraz nowy układ chodników krzyżujących się w miejscu, w którym obecnie stoi pomnik – to najbardziej charakterystyczne elementy w projekcie przebudowy placu Reymonta, który powstał kilka miesięcy temu. Nie wszystkim przypadł jednak do gustu.

– Za dużo tych wszystkich elementów, jest jak na placu zabaw. A co za dużo, to niezdrowo – podsumowała na komisji gospodarczej, która odbyła się pod koniec listopada, Barbara Zwierzyńska-Doskocz. – Tu ma być przede wszystkim zieleń, miejsce do spędzenia wolnego czasu, ławeczki – dodała radna. A Eugeniusz Pożar określił nawet projekt mianem „discopolowy”. Projekt różni się w kilku miejscach od koncepcji zagospodarowania placu Reymonta, która 2 lata temu wygrała konkurs zorganizowany przez miasto i która, sądząc po komentarzach w sieci, została raczej dobrze przyjęta przez złotoryjan. Dlaczego?

– Zgodnie z koncepcją ograniczyliśmy komunikację kołową na placu, podkreślił kierunki w przestrzeni, otworzyliśmy plac na Basztę Kowalską – tłumaczyła podczas wspomnianej już komisji Lucyna Wojnarowska-Wierzchoś, architektka z zespołu, który opracował projekt przebudowy. – Nie mogliśmy się jednak trzymać ściśle koncepcji ze względu na ograniczenia techniczne, np. różnice wysokości, których nie uwzględnili jej autorzy. Musieliśmy zrezygnować m.in. ze szpalery drzew oddzielających plac od ronda z uwagi na duże nagromadzenie sieci podziemnych w tym miejscu. Drzew nie da się tu po prostu posadzić. Nie uwzględniliśmy też w projekcie niecek retencyjnych w postaci ogrodów deszczowych, bo to środowisko gnilne, które nie sprawdza się w przestrzeniach miejskich w centrum.

W ostatecznym projekcie zrezygnowano też z ławeczki z figurą Władysława Reymonta, która była

ujęta w koncepcji. – To rozwiązanie, które jest już bardzo powszechne, widać je w wielu miastach. Dlatego zaproponowaliśmy coś nowatorskiego w postaci alei noblistów – wyjaśniała projektantka.

Aleja ma symbolicznie zastąpić monumentalny pomnik noblisty, który zostanie przesunięty w inną część placu. – Pomnik jest masywny i przytłaczający. Autorzy koncepcji stwierdzili, że powinna być zmieniona jego lokalizacja. My też tak uważamy. Jest zbyt dominującym elementem na placu i przysłania praktycznie basztę. A to ona powinna tutaj dominować – tłumaczyła Wojnarowska-Wierzchoś, demonstrując wizualizację rozwiązań projektowych. Przesunięcie pomnika ma stworzyć osie widokowe na



basztę i gmach ośrodka kultury oraz ułatwić przejście przez plac. – To ma być miejsce bez schodów, dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, musimy więc cały plac wyprofilować, wykonać niwelację terenu. Z pomnikiem w miejscu, w którym stoi obecnie, nie da się tego zrobić.

Na przesunięcie dzieła autorki Fundacji im. Alfredy Poznańskiej i Alojzego Gryta, profesorów Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu, zgodził się już konserwator zabytków. Ratusz chce go umieścić po zachodniej stronie, przodem do placu i ośrodka kultury, w miejscu, gdzie do niedawna stał kiosk.

Ten pomysł budzi jednak ogromne kontrowersje wśród radnych. Pierwszym obrońcą Reymonta jest Eugeniusz Pożar. Powiedzieć, że ma ogromny sentyment do pomnika, to nic nie powiedzieć. Uważa go za



Plac. Część radnych przeciwna przeniesieniu pomnika

przebudowie, którą planuje złotoryjski ratusz. Projekt, mimo że ma już wszystkie uzgodnienia, w tym u konserwatora zabytków, a także pozwolenie na budowę, stanął jednak pod znakiem kwestii przeniesienia pomnika noblisty, choć od ponad dwóch lat wiadomo, że bez jego przesunięcia placu nie uda się racjonalnie zmodernizować. Burmistrz liczy, że w rozwiązaniu patowej sytuacji pomogą mu na początku grudnia gościli w Złotoryi.

obiekt niemal idealny, najpiękniejszy z pomników Reymonta w Polsce. – Komu on przeszkadza? – pytał kilkakrotnie na komisji. – Dlaczego konserwator zabytków zgadza się na jego przesunięcie? Dlaczego przez lata nikt o niego nie dbał?

Dla byłego przewodniczącego rady miejskiej Reymont jest gospodarzem placu i należy mu się miejsce w centrum, a sam pomysł na jego przesunięcie uważa za profanację i nieprzychylność, zwłaszcza na 2 lata przed rocznicą śmierci noblisty. – Musimy sobie przecież zdawać sprawę, że może być uszkodzony lub zniszczony podczas przesuwania – zaznaczał. Jakiegokolwiek ruchu przy „Reymontowskim sacrum” Pożar traktuje jako obrazę uczuć. Czyich? – Naszych, patriotycz-



nych, miłośników jego twórczości – grzmiał na komisji. – Jeśli ktoś podniesie rękę za jego likwidację bądź przesunięciem, to zrobię wszystko, żeby się nie dostał do rady, jeśli będzie ponownie kandydował na wiosnę, postaram się przeszkodzić. Tacy ludzie nie powinni decydować o naszym mieście – groził Pożar.

Głos w tej sprawie zabrała również Zwierzyńska-Doskocz. – Kochani radni, decyzje są już dawno podjęte, nikt was się o nic nie pytał, jak ogłaszał konkurs dla studentów, zlecał wykonanie projektu, akceptował go, wysyłał do wydziału budownictwa celem uzyskania pozwolenia na budowę, jak również do konsultacji z konserwatorem. Tu jest pies pogrzebany. W naszym kochanym mieście robi się wszystko na opak – stwierdziła.

Przypomnijmy więc: o kierunku



przebudowy placu Reymonta i zmianie lokalizacji pomnika noblisty zdecydowali radni rady miejskiej. Dwoje z nich: Barbara Zwierzyńska-Doskocz i Adam Bartnicki (jako przewodniczący) zasiadali latem 2021 r. w komisji, która rozstrzygała konkurs na wspomnianą już koncepcję zagospodarowania placu na nowo (byli w niej również architektka Magdalena Macierz-Obertaniec, urbanista Krzysztof Łopusiewicz oraz Jacek Janiak, naczelnik Wydziału Architektury, Geodezji i Rozwoju Miasta w Urzędzie Miejskim w Złotoryi). To komisja decydowała o wygranej. A wygrała koncepcja, w której pomnika w centrum placu nie ma.

Rok temu natomiast 14 radnych jak jeden mąż głosowało za budżetem miejskim na rok 2023 (w sesji nie uczestniczyła wtedy Zwierzyńska-Doskocz), w którym jedną z pozycji było opracowanie konkretnego projektu na podstawie zwycięskiej koncepcji; była też wpisana kwota, jaką miasto zamierza na to przeznaczyć. O tych faktach radnym rozwodzącym się nad kwestią przesunięcia pomnika przypomniał na komisji burmistrz.

– Byliście państwo świadomi, że w ostatecznym projekcie wykonanym w oparciu o koncepcję pomnika na placu nie będzie – tłumaczył Robert Pawłowski, odpierając oskarżenia Zwierzyńskiej-Doskocz o to, że decyzje w mieście podejmuje się „jednoosobowo, bez włączenia radnych, mieszkańców, z brakiem konsultacji”. – Zarzuty, że czegoś nie konsultujemy, że tu siedzi dyktator, który wszystkim narzuca swoją wolę, to imaginacja pani radnej, która nic wspólnego z rzeczywistością nie ma – stwierdził burmistrz, przypominając rolę, jaką Zwierzyńska-Doskocz odegrała przy wyborze koncepcji ze zmianą lokalizacji Reymonta.

Radna tłumaczyła się, że zmieniała podejście do pomnika ze względu na opinię społeczną. – Wcześniej nie miałam do niego wielkiego sentymentu – przyznała. – Zmieniłam zdanie, gdy zapoznałam się ze zdaniem dziesiątek mieszkańców, którzy bronili pomnika w internecie po tym, jak wyniki konkursu poszły

do informacji publicznej. Okazało się wtedy, że pomnik jest ważny dla mieszkańców.

Radni nie mówią jednak jednym głosem w sprawie pomnika. – Powinniśmy go zostawić, ale bez tych betonowych bloków, które są ohydne. Przecież Reymont napisał więcej dzieł niż tylko „Chłopi” – powiedziała Barbara Listwan.

– Pomnik taki jak jest w tej chwili nie będzie pasował do nowego placu – stwierdził z kolei Paweł Maciejewski, który zaproponował... jego zmniejszenie.

Odpowiedziała im projektantka: – Przy zachowaniu pomnika w obecnej formie i lokalizacji cały projekt jest do wyrzucenia. To praca wykonana na marne.

Podczas komisji pojawiła się nawet propozycja zrobienia referendum. – Przystawienie pomnika noblisty jest decyzją o tak dużym znaczeniu dla lokalnej społeczności, że ja bez szerokich konsultacji społecznych, choćby w formie referendum, nie chciałbym w tej chwili komuś narzucać swojego zdania, to może mieć różny odbiór w społeczeństwie – stwierdził Paweł Okręglicki.

– Jest nas tylko 15. To za mało, żebyśmy mogli decydować o pomniku – dodała Agnieszka Zawiślak.

Jeden z uczestników komisji, radny Stanisław Pazera, następnego dnia zrobił minisondaż wśród 15 przypadkowych osób, które spotkał. – Zdecydowana większość była za przesunięciem. 10 osób tak mi odpowiedziało. Jedna była przeciw, a 4 powiedziały, że pomnik powinien zostać na placu, ale w mniejszej formie, np. figury na ławeczce – zdradził nam.

Tymczasem we wtorek 5 grudnia, czyli kilka dni po komisji gospodarczej, w złotoryjskim ratuszu gościła dwójka przedstawicieli Fundacji im. Alfredy Poznańskiej, w tym jej prezeska Małgorzata Linowska (z którą już wcześniej, bo w 2021 r., kontaktowało się kilkoro złotoryjskich radnych).

– Z przebiegu naszej rozmowy wynikało, że była to rodzina pani profesor – relacjonuje burmistrz. – Przyjechali do Złotoryi z nastawieniem, że usłyszą, że chcemy ten pomnik zniszczyć, rozebrać, natomiast wyjechali w przeświadczeniu, że absolutnie nie ma o tym mowy i chodzi ewentualnie jedynie o przesunięcie. Byliśmy na pl. Reymonta, oglądaliśmy pomnik oraz miejsce, gdzie można go przesunąć. Najważniejsza konkluzja po spotkaniu jest taka, że zadeklarowali chęć zorganizowania spotkania z prof. Grytem, współautorem pomnika, a także z innym profesorem ASP, który jest jednym z wybitniejszych uczniów pani profesor.

Pawłowski mówił radnym o tym

spotkaniu na piątkowej komisji spraw społecznych: – Nie wiem, czy państwo wiecie, ale były dwa odsłonięcia pomnika Reymonta w Złotoryi. Pierwszy to odsłonięcie formy betonowej, a później ceramicznej bryły, która stoi do dziś. Przy obróbce termicznej doszło jednak do zniekształceń, co potwierdzili goście z fundacji. Mieliśmy już takie sygnały wcześniej od pracowników urzędu, bo pani profesor Poznańska była u nas około roku 1999 lub 2000, miała wtedy mówić, że nie bardzo jest zadowolona z końcowego efektu swojej pracy.

Burmistrz zdradził, że podczas spotkania z gośćmi z fundacji

pojawił się nawet pomysł, żeby pomnik zrobić od nowa. – Szukamy najlepszego rozwiązania problemu, żeby nikogo nie urazić, żeby wypracować jakieś wspólne stanowisko – podkreślał na ostatniej komisji Pawłowski. – Dla mnie dużo będzie znaczyć rozmowa z fachowcem, jakim jest prof. Gryt, współautor tego pomnika. Wydaje mi się, że to chyba najrozsądniejsza droga, żeby ocenić, co dalej. Nic nas nie goni, rozmawiamy. Pieniądzy w budżecie miasta na realizację projektu i tak na razie nie ma, a bez dofinansowania nie ruszymy z przebudową placu.

(as)



Nowe inicjatywy w szpitalu powiatowym

1 grudnia w szpitalu przy ul. Hożej odbyło się uroczyste otwarcie z udziałem m.in. przedstawicieli Narodowego Funduszu Zdrowia, parlamentarzystów i lokalnych władz samorządowych nowych miejsc: Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży, pododdziału chirurgii urazowo-ortopedycznej oraz centralnej rejestracji.

Kierunek rozwoju naszego Szpitala to odpowiedź na rosnące potrzeby zdrowotne mieszkańców powiatu złotoryjskiego, które analizujemy, aby sukcesywnie dostosowywać ofertę medyczną do realnych wymagań i dążyć do jeszcze wyższych standardów opieki zdrowotnej. Teraz uruchamiamy Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży, gdyż coraz więcej młodych osób boryka się z problemami emocjonalnymi, lękiem, depresją, a natychmiastowa pomoc specjalistów i wsparcie są tutaj kluczowe. Otwieramy również pododdział chirurgii urazowo-ortopedycznej, który umożliwi mieszkańcom powiatu dostęp do szybkiej pomocy ortopedycznej. To świadczenia, które dotychczas nie były oferowane w naszym regionie, a potrzeby w tym zakresie są ogromne. Ponadto wdrożyliśmy system teleinformatyczny i uruchomiliśmy centralną rejestrację do wszystkich poradni specjalistycznych w naszym szpitalu – mówił Maciej Leszkowicz, prezes szpitala.

Około 20 proc. dzieci i młodzieży przejawia trudności o podłożu psychologicznym, zmagają się z zaburzeniami lękowymi czy objawami depresji. Skalę problemu pogłębił okres pandemii. Młodzi ludzie znajdują się także pod silną presją psychiczną wynikającą niejednokrotnie z rywalizacji rówieśniczej, poczucia niezrozumienia czy wpływu świata wirtualnego.

Specjalistyczna i natychmiastowa pomoc jest więc dla nich niezbędna. Wczesna reakcja polegająca na profesjonalnej pomocy psychologicznej w najbliższym środowisku oraz odpowiednia terapia i wsparcie mogą przeciwdziałać pogłębieniu się problemów emocjonalnych lub rozwojowi innych w życiu dorosłym.

CZP świadczy diagnostykę psychiatryczną i psychologiczną, prowadzi psychoterapię, farmakologię i rehabilitację dla dzieci i młodzieży w wieku od 7 do 21 lat. Młodzi pacjenci mogą korzystać z różnych form pomocy (diagnostyki i leczenia w warunkach oddziału dziennego, a także terapii grupowej, indywidualnej, interwencji kryzysowej czy oddziaływań socjo-

terapeutycznych).

Sama terapia prowadzona jest na podstawie opracowanego przez specjalistów centrum programu terapeutyczno-rehabilitacyjnego. CZP wspiera i udziela porad także rodzicom oraz opiekunom. Prowadzi również działania z zakresu profilaktyki i edukacji w zakresie zdrowia psychicznego wśród dzieci i młodzieży.

Zespół CZP tworzy wykwalifikowana kadra: 2 lekarzy, 3 psychologów, 6 psychoterapeutów, pedagogzy, logopedzi, pielęgniarki, fizjoterapeuci oraz superwizor, którzy ukończyli

rozszerzenie świadczeń medycznych w naszym szpitalu o te z zakresu schorzeń narządu ruchu wynika z konieczności stworzenia warunków do uzyskania szybkiej i specjalistycznej pomocy w tym zakresie dla mieszkańców powiatu złotoryjskiego i miast ościennych. Dotychczas opiekę ortopedyczną i urazową dla osób z naszego regionu realizował Szpital Specjalistyczny w Legnicy oraz Wojewódzkie Centrum Szpitalne Kotliny Jeleniogórskiej. W praktyce jednak, ze względu na dużą liczbę pacjentów (turysty, bliskość autostrady A4),

SMS o wizycie.

W ciągu ostatniego roku znacznie wzrosła liczba pacjentów korzystających z 12 poradni specjalistycznych złotoryjskiego szpitala. Tylko do końca października br. w poradniach przyjętych zostało blisko 26 tys. osób, podczas gdy przez cały 2022 rok było ich ponad 19 tys.

W związku z coraz większą liczbą pacjentów szpital przeprowadził wewnętrzny audyt, który wskazał kilka strategicznych elementów w procesie rejestracji, to m.in. duża liczba niezrealizowanych wizyt ze względu na nieobecność pacjenta (tzw. pustych wizyt – blisko 30 proc.), brak skoordynowanego systemu informatycznego czy nieodpowiednie warunki lokalowe.

Podjęto więc decyzję o uruchomieniu centralnej rejestracji, dzięki której w jednym miejscu możliwe jest umówienie się na wizytę do wszystkich poradni funkcjonujących w szpitalu. Wdrożono zautomatyzowany system informatyczny, który wspiera wszystkie działania związane z obsługą pacjenta i przyczynia się do większej skuteczności komunikacji na linii placówka-pacjent. Dzięki aplikacji pacjenci otrzymują powiadomienia SMS o nadchodzącej wizycie i proszeni są o potwierdzenie lub odwołanie umówionej konsultacji.

System SMS ma za zadanie minimalizować straty spowodowane nieobecnościami pacjentów na umówionych wizytach, usprawnić system obsługi i pozwolić kolejnym oczekującym na skorzystanie z wcześniejszego terminu.

– Panie prezesie, to nie jest zasługa nasza, tylko państwa, bo potrafiliście sięgnąć po środki publiczne. Nasza rola była tylko taka, aby państwu nie przeszkadzać i umożliwić wszystko zgodnie z przepisami prawa. Szpital w Złotoryi nie zawsze funkcjonował tak dobrze jak teraz, dlatego też gdy prezes Leszkowicz przyszedł do mnie z ofertą sprzedaży świadczeń ortopedycznych, to nie miałem żadnych wątpliwości, że on dobrze rozporządzi tymi środkami – powiedział Łukasz Sendek, dyrektor Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ we Wrocławiu.

– Z satysfakcją obserwujemy



specjalistyczne szkolenia i dysponują niezbędnym doświadczeniem do pracy z młodymi pacjentami. Sam proces pozyskania specjalistów do pracy w złotoryjskiej placówce trwał 8 miesięcy.

Pomieszczenia CZP dostosowano do potrzeb dzieci i młodzieży z poszczególnych grup wiekowych. Do dyspozycji jest 8 pomieszczeń: sala terapii zajęciowej, sala terapii grupowej, pokój wyciszeń i pokój wypoczynkowy, sale lekcyjne dla klas szkoły podstawowej i ponadpodstawowej oraz jadalnia.

Oprócz Centrum Zdrowia Psychicznego w złotoryjskim szpitalu uruchomiony został pododdział chirurgii urazowo-ortopedycznej, który realizuje świadczenia z zakresu leczenia urazów oraz schorzeń ortopedycznych.

W ramach działalności pododdziału prowadzone jest leczenie zachowawcze i operacyjne u pacjentów przyjmowanych w trybie planowym. Dzięki wyposażeniu bloku operacyjnego w specjalistyczne narzędzia oraz nowoczesne urządzenia wykonywane są zabiegi i operacje narządów ruchu.

– Powstanie pododdziału i

nie były one w stanie przejąć całkowitej odpowiedzialności za pacjentów z powiatu złotoryjskiego. Dlatego niezbędne okazało się częściowe przejęcie ich obowiązków i rozpoczęcie działalności z zakresu mniej skomplikowanych urazów oraz schorzeń ortopedycznych, aby zapewnić mieszkańcom regionu dostęp do specjalistycznej opieki w tym zakresie – podkreśla Maciej Leszkowicz.

Pododdział chirurgii urazowo-ortopedycznej zyskał nowoczesne i specjalistyczne łóżka oraz sprzęt do monitorowania funkcji życiowych. Wyremontowano również salę dla pacjentów wyposażoną w indywidualną łazienkę dostosowaną do potrzeb osób z ograniczoną sprawnością ruchową. Obecnie trwają prace remontowe, które prowadzone są tak, aby nie zakłócać działalności pododdziału. Kolejne sale dla chorych będą sukcesywnie oddawane do użytku. Zespół pododdziału tworzy 3 lekarzy specjalistów z zakresu ortopedii i traumatologii narządu ruchu oraz wykwalifikowany zespół pielęgniarski.

Kolejną nowością w placówce jest centralna rejestracja do poradni z systemem powiadomień

rozwój Szpitala Powiatowego w Złotoryi i cieszymy się, że nasz powiat dysponuje placówką, która chce pogłębiać swój potencjał i realizuje kolejne projekty na rzecz pacjentów. Dbłość o Szpital Powiatowy w Złotoryi to wyraz troski o wszystkich mieszkańców naszego powiatu. Jako organ założycielski dokładamy wszelkich starań w kwestii poprawy ochrony zdrowia w powiecie i wspieramy realizację kolejnych inicjatyw szpitala. Rozpoczęcie takich projektów jak uruchomienie Centrum Zdrowia Psychicznego dla Dzieci i Młodzieży, pododdziału chirurgii urazowo-ortopedycznej czy generalny remont oddziału neurologicznego i wewnętrznego są kluczowe pod kątem realizacji potrzeb zdrowotnych mieszkańców regionu – uważa starosta Wiesław Świerczyński.

– Idziecie bardzo szerokim spektrum. Ten wachlarz usług, które oferujecie, jest do pozazdrosczenia. Jeszcze kilka słów o zdrowiu psychicznym. To jest bolączka, bolączka całego systemu. Jestem przekonana, że my, pracując w tej kadencji, dołożymy wszelkich starań, żeby środki finansowe na pomoc psychiczną dla dzieci i młodzieży były niekończące się – mówiła posłanka Iwona Krawczyk.

– Każdy mieszkaniec Dolnego Śląska zasługuje na to, aby mieć najwyższy stopień opieki zdrowotnej, zabezpieczenia medycznego, również w tych newralgicznych odcinkach, jakimi jest psychiatria dziecięca. My pracujemy w sejmie kolejną kadencję w zespołach parlamentarnych dotyczących zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży i wiemy, jak jest ciężko. Ponad 2 tysiące prób samobójczych i 150 śmierci. Każdy przypadek, który można uratować podczas interwencji jest naszym wspólnym obowiązkiem – dodał poseł Piotr Borys.

– Ja jestem pełen podziwu dla zarządu powiatu za jego decyzje. W najbliższym czasie nasza nowa większość, nowy rząd pewnie będzie zmierzał do tego, żeby jak najszybciej trafiły do was środki unijne, które są bardzo potrzebne na funkcjonowanie służby zdrowia – powiedział poseł Arkadiusz Sikora.

– Pamiętam ten szpital od pierwszych dni jego powstania. Cieszę się bardzo, że wreszcie trafił mu się nowy menadżer. Potencjał tego szpitala jest ogromny, dlatego ważne jest, jak ludzie spełnią swoją rolę i zadbają o to, żeby pacjenci mogli być prawidłowo leczeni. Personel tutaj jest bardzo dobry – dodała na koniec części oficjalnej Jadwiga Szela, radna sejmiku województwa dolnośląskiego.

(ms)

Jak pamiętamy, pierwsze poważniejsze opady śniegu nastąpiły 28 listopada, a więc zanim jeszcze zaczęła się na dobre zima, nawet ta meteorologiczna, której początek przypada na 1 grudnia. Rejonowe Przedsiębiorstwo Komunalne, które zajmuje się zimowym utrzymaniem miejskich dróg w Złotoryi, zużyło wtedy 7 ton soli drogowej, 4 tys. litrów solanki oraz 60 ton mieszanki piaskowo-solnej, a cała akcja związana z odśnieżaniem trwała 16 godzin. Od 4 rano pracownicy spółki komunalnej z Oddziału Estetyki i Zieleni Miasta usuwali śliskość zarówno na drogach, jak i na chodnikach. Na ulicach pojawiły się 3 pojazdy specjalistyczne przeznaczone do odśnieżania i posypywania jezdni oraz 3 urządzenia do usuwania śniegu z ciągów pieszych. Do prac wykonywanych ręcznie zaangażowanych było 16 osób.

Mimo takich sił i tak nie udało się uniknąć częściowego paraliżu drogowego, bo na wysokości zadania nie stanęły służby powiatowe i przez dobrych kilka godzin sparaliżowana była ul. Bolesława Krzywoustego – jedyna droga na terenie miasta, której utrzymaniem i odśnieżaniem zajmuje się złotoryjskie starostwo. Było tu tak ślisko, że pod górę nie mogły podjechać ciężarówki z dostawami do zakładów na strefie ekonomicznej. Blokada na Krzywoustego spowodowała zatory na sąsiednich drogach, m.in. na ul. Stanisława Staszica, gdzie czekały tiry, które nie mogły na światłach skrócić w lewo.

Drugi, dwudniowy atak zimy nastąpił kilka dni później, w pierwszy weekend grudnia. I przez intensywne opady śniegu był jeszcze bardziej kosztowny i pracochłonny dla RPK. Tym razem na drogi i chodniki w mieście poszło 8 ton soli drogowej, 12 tys. litrów solanki i 260 ton mieszanki piaskowo-solnej – takie podsumowanie spółka miejska przedstawiła we wtorek 5 grudnia. Ludzie z RPK pracowali cały weekend, choć momentami

Droga zima. Wredny śnieg

Setki ton piasku i soli, tysiące litrów solanki oraz długie godziny znoej harówki ludzi odpowiedzialnych za odśnieżanie ulic i posypywanie chodników – biała końcówka jesieni mocno dała się we znaki Złotoryi. „W śnieg” poszło już ponad 200 tys. zł. Zima zapowiada się tym razem bardzo kosztownie dla budżetu miasta.



białym puchem sypało tak intensywnie, że podejmowany przez nich wysiłek dawał krótkotrwały efekt.

Spółka prowadziła działania także w kolejnych dniach, choć opady śniegu prawie już nie występowały. Na przykład w czwartek 7 grudnia ekipy RPK usuwały z jezdni i chodników błoto pośniegowe, a w piątek rano walczyły z oblodzeniem.

Jak wyliczają pracownicy Urzędu Miejskiego w Złotoryi, od 26 listopada do 8 grudnia na miejskich drogach odbyło się 13 akcji związanych z odśnieżaniem i usuwaniem oblodzenia. To wyjątkowo duża liczba jak na tę porę roku, niespotykana w ostatnich latach. Niespełna dwa tygodnie zimy jesienią kosztowały kasę miasta już 205 tys. zł.

Od pierwszego grudniowego weekendu ekipy RPK były też w stałej gotowości, by reagować natychmiast po otrzymaniu zgłoszenia o lokalnych problemach na drogach i pomagać kierowcom, którzy nie poradzi sobie z zimowymi warunkami. Taka sytuacja miała miejsce 5 grudnia na ul. Tadeusza Kościuszki, gdzie ciężarówka jadąca od strony ul. Kolejowej miała – na odcinku pomiędzy rondami – problemy z podjechaniem pod górę, choć pokonanie tego podjazdu nie sprawiło większych trudności innym pojazdom. Na nagraniu z miejskiego monitoringu widać,

jak ciągnik siodłowy z naczepą powoli wtacza się pod górę, ale buksują mu koła, przez co zestaw się lekko łamie. W końcu kierowca daje za wygraną i powoli cofa, zatrzymując się na wysokości komendy policji na prawym pasie ruchu.

To zdarzenie nagłośnił w mediach społecznościowych wicestarosta Rafał Miara w odpowiedzi na nasz krytyczny artykuł dotyczący nieodśnieżonej drogi powiatowej ze Złotoryi do Zagrodna, na której fatalny stan kłęli kierowcy jeżdżący tędy codziennie do pracy. – Dramat! – mówili we wtorek 5 grudnia. Bo choć od ataku zimy mijał już tydzień, a od dwóch dni nie padało, dwukilometrowy odcinek od granic miasta do skrzyżowania na Nową Wieś Złotoryjską wciąż był pokryty w niektórych miejscach śnieżną breją, a pod kołami czuć było lodowe bryły. Droga była biała i wyglądała tak, jakby wyłączono ją z zimowego utrzymania, a samochody utorowały sobie same przejazd, przebijając się przez śnieg.

– Bardzo ciężko się jeździ – przyznawała nasza czytelniczka ze Złotoryi, która podróżuje tędy niemal codziennie do pracy. – Strach się tutaj z kimś mijać, bo nie wiadomo, gdzie jest jeszcze jezdnia, a gdzie zaczyna się rów. Dużej prędkości może nie ma, ale jak ten głęboki śnieg ściągnie koło w bok, to łatwo ugrzęznąć.

Przejechaliśmy się trasą na

Zagrodno we wtorek, czyli tego samego dnia, ok. godz. 10. Pierwsze wrażenia? Jak na patatajce. Prędkość? Góra 30 km/h. Dało się oczywiście szybciej, ale kosztem bezpieczeństwa – swojego i innych użytkowników drogi. Auto podskakiwało jak na polniaku, i to takim mocno rozjechanym. Słowem: teren w sam raz na kulig.

Droga ze Złotoryi do Zagrodna to dawna trasa wojewódzka, którą od jakiegoś czasu zarządza złotoryjskie starostwo. I najwyraźniej radzi sobie z tym słabo. Ponoć jest odśnieżana tak często jak inne drogi powiatowe w okolicy – tak przynajmniej zapewniał nas Andrzej Jakubowski, szef Powiatowego Zarządu Dróg. Nie bardzo jednak potrafił wytłumaczyć, dlaczego kilka dni po ataku zimy tak fatalnie się po niej jeździło. – Może po prostu bardziej tu zawiewa – stwierdził w końcu.

Raptem kilkaset metrów na zachód od trasy do Zagrodna i niemal równoległe do niej biegnie inna droga powiatowa – ta w kierunku garbatego mostu w Uniejowicach. Tutaj zwałów śniegu nie było. Wicestarostę Rafała Miare spytaliśmy: dlaczego? – Bo jest osłonięta drzewami i wyniesieniem terenu od zachodniej strony, więc nie nawiewa na nią tyle śniegu z pół. Droga do Zagrodna jest bardziej odsłonięta, jest zupełnie na płaskim – tłumaczył nam.

I tu ciekawostka geograficzna: nawiewa śniegu powiatowi, ale województwu – już nie. Ta sama bowiem droga, tyle że już na odcinku od skrzyżowania w Nowej Wsi Złotoryjskiej do Zagrodna, jest trasą wojewódzką i znajduje się w zarządzie Dolnośląskiej Służby Dróg i Kolei we Wrocławiu. Pługopiaskarki z DSDiK z niesfornym śniegiem z pół jakoś sobie poradziły i w feralny wtorek jeździło się tędy zupełnie inaczej. Pod kołami było jakby więcej asfaltu. Wystarczyło stanąć na krzyżówce w Nowej Wsi, rozejrzeć się, spojrzeć w lewo, później w prawo, i zobaczyć dwa różne światy...

Powiat nie kwapi się z montowaniem na polach siatek przeciwnieźnych. Ponoć wychodzi za drogę, biorąc pod uwagę odszkodowania, jakich żądają rolnicy. Skala zimowej zawieruchy na polach między Złotoryją i Zagrodnem mocno jednak chyba zaskoczyła drogowców z PZD, którzy tą trasą zarządzają dopiero drugą zimę. – Może jednak te siatki założymy – zapowiadał Andrzej Jakubowski.

Wróćmy jednak do ciężarówki na Kościuszki. Po ok. 20 minutach pojawili się na miejscu pracownicy RPK, którzy podsypując pod koła piasek, umożliwili jej wjazd na górę. – Zestaw był bardzo lekko załadowany, miał na pace ok. 3 ton, koła ślizgały się nawet po piasku – opowiadają. Cała akcja – w przeciwieństwie do paraliżu na Krzywoustego, który miał miejsce tydzień wcześniej – trwała około trzech kwadransów.

Podobny przypadek jak na Kościuszki RPK odnotowało także 3 dni wcześniej (sobotę 2 grudnia) na ul. Staszica, gdzie podczas intensywnych opadów śniegu ciężarówka miała problemy z podjechaniem pod górę. Sytuacja kryzysowa nie trwała jednak długo, a w działania mające pomóc kierowcy wyjść z opresji zaangażowani byli też pracownicy spółki.

(as)

Rada powiatu na diecie – czeka ją odchudzanie

Trudniej będzie się dostać do rady powiatu złotoryjskiego. Podczas wyborów samorządowych, które mają się odbyć wiosną przyszłego roku, będziemy wybierali nie 17 radnych jak dotąd, a tylko 15. Zmiana jest związana ze spadkiem liczby ludności i będzie odczuwalna zwłaszcza w samej Złotoryi.

W połowie listopada ukazało się zarządzenie wojewody dolnośląskiego w sprawie m.in. ustalenia liczby radnych w powiatach. Wynika z niego, że w wyborach w 2024 r. w powiecie złotoryjskim będzie wybieranych 15 radnych – dwóch mniej niż podczas poprzedniej elekcji w 2018 r. To efekt zmian demograficznych. Na dzień 30 września tego roku w sześcioradnym naszym powiecie mieszkało poniżej 40 tys. osób (dokładnie 39 958, wg danych pochodzących z urzędów

gminnych).

Przypomnijmy, że radni powiatowi wybierani są w czterech okręgach wyborczych, w liczbie proporcjonalnej do liczby zamieszkujących je osób. Okręg nr 1 obejmuje miasto Złotoryję i jak dotąd złotoryjanie wybierali 6 radnych. Okręg nr 2 to gmina wiejska Złotoryja posiadająca 3 radnych. Świerzawa i Wojciszów stanowią razem okręg nr 3, a ich mieszkańcy mają prawo wybrać 4 rajców. Podobnie jest w tworzących wspólny okręg Pielgrzymce i Zagrodno – stąd rów-

niez mamy 4 członków rady.

Po odchudzeniu rady będzie się jednak musiała zmienić również liczba radnych w okręgach, przynajmniej niektórych. W jaki sposób? To nie jest jeszcze pewne. – Czekamy na ustalenia komisarzy wyborczego w Jeleniej Górze, on się tym zajmuje – usłyszeliśmy od Katarzyny Kamińskiej, sekretarz powiatu złotoryjskiego.

Z naszych szacunkowych wyliczeń, uwzględniających tzw. normę przedstawicielstwa dla okręgu, wynika, że – podkreśli-

my: prawdopodobnie – jednego radnego straci miasto Złotoryja. Złotoryjanie będą więc mieli prawo wybrać do rady powiatu tylko 5 osób. W poprzednich wyborach samorządowych w okręgu nr 1 mandat zdobyli: Władysław Grocki, Paweł Macuga, Anna Melska, Rafał Miara, Ryszard Raszkiwicz i Wiesław Świerczyński. Gdyby wszyscy wystartowali ponownie i uzyskali najlepsze wyniki, dla jednej z tych osób wiosną zabraknie miejsca przy stole obrad w starostwie.

Drugim okręgiem, który nie utrzyma swojego stanu posiadania, będą najprawdopodobniej gminy Pielgrzymka i Zagrodno. Mieszkańcy będą tu wybierali trzech, a nie czterech radnych (obecnie są nimi: Bożena Czernatowicz, Stanisław Grzyb, Piotr Janczyszyn i Barbara Kołodziej).

Zmniejszenie liczby radnych powinno oczywiście oznaczać obniżenie kosztów finansowych związanych z funkcjonowaniem rady powiatu. Dieta szeregowego radnego (niepiastującego żadnych innych funkcji w radzie) wynosi obecnie 1893 zł i 92 gr. Miesięcznie. W ciągu roku pobiera więc blisko 23 tys. zł z budżetu powiatu.

(as)

Przy kawie o uzależnieniu

Nowy punkt konsultacyjny dla osób uzależnionych działa od kilku tygodni w Złotoryi. W czwartek odbył się w Złotoryjskim Ośrodku Kultury koncert muzyki świątecznej, który oficjalnie zainaugurował jego otwarcie. Nosił tytuł „Prawdziwa światłość przyszła na świat”.

Koncert był nietypowym wydarzeniem, które pozwoliło słuchaczom poczuć klimat nadchodzących świąt, a także zastanowić się nad sensem życia. Oprawę muzyczną zapewniła 9-osobowa orkiestra z m.in. gitarą elektryczną i perkusją w składzie. W repertuarze znalazły się tradycyjne utwory w nowej odsłonie i w bożonarodzeniowej

tego przynajmniej się do tego, co uważamy za najlepsze, jeśli chodzi o pomoc w uzależnieniu. Nie warunkujemy jednak naszego wsparcia od tego, kto w co wierzy. Obowiązuje u nas całkowita wolność słowa i wyznania. Działamy ponadwyznaniowo.

Punkt w Złotoryi funkcjonuje od października tego roku. Świadczy pomoc bezpłatnie.



www.zlotoryjska.pl

atmosferze. Oprócz muzyki mogliśmy też usłyszeć fragmenty Ewangelii św. Jana oraz krótką historię życia prowadzącego to wydarzenie Dariusza Wysockiego, który opowiadał, jak dzięki „światłości”, którą zobaczył, udało mu się wyjść z narkomanii.

Punkt konsultacyjny prowadzi legnicka Fundacja „12 godzin”. Powstał we współpracy Chrześcijańską Misją Społeczną Teen Challenge, która działa na całym świecie od lat 70. ubiegłego wieku, a od ok. 30 lat jest obecna również w Polsce.

Misja realizuje projekt Coffee House, który sprowadza się do tego, że w różnych miastach otwierane są punkty konsultacyjne mające na celu dotarcie do osób borykających się z problemem uzależnienia i szukających drogi wyjścia z tego – tłumaczy wspomniany już Dariusz Wysocki, prezes Fundacji „12 godzin”. Sposoby terapii są różne. Misja dysponuje na przykład stacjonarnym ośrodkiem leczenia, w którym można przebywać nawet do roku. Oferuje on terapię refundowaną przez NFZ.

Coffee House funkcjonują już w ponad 40 polskich miastach. – Są to punkty, w których możemy wskazać, gdzie szukać pomocy, w jakim kierunku pójść lub po prostu zatroszczyć się w sposób mentalny o osoby z problemem uzależnienia. Przychodzą do nich ludzie, którzy szukali już wsparcia w niejednym miejscu – podkreśla Wysocki. – W swojej działalności kierujemy się wartościami chrześcijańskimi. Jesteśmy ludźmi z różnych społeczności ewangelicznych. Chcemy być transparentni, dla-

Czynny jest w poniedziałki od godz. 17 do 19. Przyjmują w nim konsultanci przygotowani do niesienia pierwszej pomocy osobom uzależnionym, którzy posługują się również językiem migowym. – Jeśli zdecydujemy się do nas zajrzeć ludzie z problemem, siadamy przy kawie i rozmawiamy, w czym możemy pomóc. Stąd nazwa punktu, czyli Coffee House. Czasami nasza pomoc polega tylko na wysłuchaniu, dajemy czas i przestrzeń, aż ktoś sam złapie pragnienie, że chce to zmienić. Konsultacje u nas mają pomóc w znalezieniu celu i sensu. Sam miałem tego rodzaju problem, który dzięki Bogu zwyciężyłem – dodaje pan Dariusz.

Złotoryjski Coffee House działa przy ul. Solnej 5. Pod tym adresem będzie się jednak mieścić tylko do końca grudnia. – Wynajmujemy ten lokal komercyjnie i niestety po zaledwie trzech miesiącach musimy się z niego wyprowadzić ze względu na zmianę właściciela. Liczymy na to, że uda nam się pozyskać miasto do współpracy. Chcemy pomóc miastu i jego mieszkańcom, poświęcimy swój czas, bo przez to przeszliśmy, z autopsji wiemy, co może ludziom dać nadzieję. Zdajemy sobie sprawę z tego, że jesteśmy mało znani w Złotoryi, dlatego najpierw chcemy pokazać, co robimy, a dopiero później oczekiwać wsparcia logistycznego. Stąd idea koncertu, podczas którego chcieliśmy promować nasz punkt i opowiedzieć, że są tacy ludzie, którzy przez to przeszli, wyszli i funkcjonują w społeczności – dodaje szef Fundacji „12 godzin”.

(ms)/(as)

Wiosną na Miłej będzie kolorowo i... miło

23 listopada odbyła się, zorganizowana przez złotoryjski ratusz, akcja sadzenia krokusów przy murach obronnych na alei Miłej.

1800 cebulek rozeszło się w mgnieniu oka, gdyż w akcję włączyło się kilkadziesiąt osób. Przekrój wiekowy uczestników był ogromny, od dzieci po seniorów.

Cebulek było więcej, jednak 200 do podziału otrzymała Złotoryjska Rada Seniorów oraz Stowarzyszenie Prom, których członkowie posadzają je w wybranych przez siebie miejscach.

Akcja odbyła się w ramach Światowego Dnia Życzliwości.

Warto zaznaczyć, że to nie pierwsze tego typu działania w Złotoryi. 2 lata temu z inicjatywy

pracowników urzędu złotoryjskiego posadzili 3,5 tys. cebulek

szafranów na ul. Stanisława Staszica.

(ms)



www.zlotoryjska.pl

XXVIII WIGILIA W RYNKU



ZAPRASZAMY ZŁOTORYJAN I ICH GOŚCI
na RYNEK MIASTA **24.XII.2023 r.** o godz. 22.45

Organizatorzy mało gościnni

W sobotę w „Tęczy” odbyły się Mistrzostwa Dolnego Śląska w Akrobatyce Sportowej, podczas których gospodarze wywalczyli 13 medali.

Zawody zorganizowało Złotoryjskie Towarzystwo Akrobatyczne Aurum. Patronat honorowy objął burmistrz Robert Pawłowski.

W mistrzostwach wystartowało 434 akrobatów z 15 klubów z całego województwa. Były to pierwsze od ponad 14 lat zawody akrobatyczne w Złotoryi.

Złotoryjski klub okazał się niezbyt gościnni, ponieważ wygrał punktacją drużynową. Na ten sukces złożyło się zdobycie 6 złotych, 5 srebrnych i 2 brązowych medali.

Zorganizowanie zawodów dla tak dużej ilości zawodników

stanowiło wielkie wyzwanie, jednak ZTA Aurum stanęło na wysokości zadania i w bardzo sprawnym sposób przeprowadziło zmagania.

Wielkie słowa uznania należą się rodzicom złotoryjskich akrobatów, którzy zorganizowali bufet, loterię fantową oraz przygotowali halę do zawodów i bardzo sprawnie posprzątaali arenę zmagania po ich zakończeniu.

Wszyscy trenerzy, sędziowie i obsługa zawodów była pod ogromnym wrażeniem. Wyrażali swoje pozytywne opinie pod adresem organizatorów. – Nie udało się tego osiągnąć bez po-

mocy burmistrza i urzędu miasta oraz sponsorów i partnerów zawodów – mówi Tomasz Antonowicz, prezes ZTA Aurum.

Medale dla gospodarzy wywalczyli:

- dwójki kobiet: Liliana Kaczyńska i Nadia Stefanowska (złoto), Maja Cichoń i Ewa Taradajczyk (srebro), Elena Lange i Zuzanna Horbacz (srebro), Magda Tomala i Kornelia Urban (złoto), Nadia Lange i Kornelia Czuczak (srebro);

- trójki kobiet: Jagoda Gajzler, Paulina Wojtyła, Wiktoria Muszalska (srebro);

- dwójki mężczyzn: Nikodem



Wróbel i Wojciech Kozajda (złoto), Piotr Januszewicz i Błażej Wątroba (złoto), Filip Wróbel i Krzysztof Michoń (brąz), Aleksander Dąbrowski i Leon Dąbrowski (srebro), Antoni Fran-

czwórki mężczyzn: Krzysztof Dechnik, Filip Tomala, Maciej Szmydyński, Bartosz Grek (złoto), Maciej Horbacz, Jakub Horbacz, Wojciech Szapowal, Aleksander Dyk (złoto).

(reds)

150 talentów na scenie ZOK-u

W niedzielę 10 grudnia mieliśmy okazję doświadczyć artystycznego wydarzenia, które na stałe wpisało się w grudniowy, złotoryjski kalendarz.

Grupy Mini Bąbel, Bąbel Skład, Mikro Paka, Mini Dropy, Beat Busters, Zatroodnieni, Esy-floresy oraz grupy pokazowe Pole Dance i Na Szarfach wystąpiły podczas magicznych pokazów świątecznych Fundacji Rozwoju Człowieka Trood i Street Dance Academy Złotoryja.

W tym roku w świąteczne

pokazy zaangażowało się 150 utalentowanych artystów, którzy prezentowali swoje umiejętności na scenie Złotoryjskiego Ośrodka Kultury.

Zarówno mali, jak i duzi artyści dali z siebie wszystko, sprawiając, że publiczność była zachwycona, a atmosfera naprawdę świąteczna. – Warto podziękować nie tylko artystom, ale także rodzicom i wszystkim, którzy wsparli to

wydarzenie. Dzięki ich zaangażowaniu i wsparciu udało się stworzyć atmosferę pełną magii i radości w sercu Złotoryi. Bez wątplenia możemy być dumni z naszej lokalnej społeczności artystycznej, która działa naprawdę prężnie. My sami nie możemy doczekać się kolejnego takiego wydarzenia – mówi Aleksandra Roś z Fundacji Trood.

(reds)/fot. Monika Kamska



Rozświetlona nie tylko choinka

6 grudnia w Rynku miało miejsce uroczyste zapalenie światełek na choince.

Zebranych powitali i złożyli życzenia burmistrz Robert Pawłowski ze swoim zastępcą

Pawłem Kuligiem.

Świecą się nie tylko lampki na choince, ale także na ozdobach świątecznych.

Jak na 6 grudnia przystało, nie mogło oczywiście zabraknąć mikołaja, który rozdawał słodycze najmłodszym mieszkańcom naszego miasta. Co niektórzy starsi także się „załapali”.

W ubiegłym roku złotoryjanie, na pytanie czy taka impreza powinna być organizowana w naszym mieście co roku, odpowiedzieli „Taaak, koniecznie”. I tak też się stało.

3 dni wcześniej w tym samym miejscu odbył się Muzealny Jarmark „Mikołajkowy worek prezentowy”.

Na zwiedzających czekało kilkanaście suto zastawionych stoisk. Można było kupić m.in. miody, świece, olej tłoczony na zimno (na miejscu), wyroby rękodzielnicze, słodycze.

Imprezę swoim występem

uświetnił zespół Złote Nutki. Jest to grupa muzycznie uzdolnionych dzieci, która powstała ponad miesiąc temu przy Stowarzyszeniu Hortus. Był to dla

nich pierwszy i trzeba przyznać, bardzo udany występ.

Tutaj także pojawił się mikołaj, który rozdał dzieciom 500 paczek.

(ms)



Turniej przed zakończeniem kącika tenisowego

Druga edycja Kącika Tenisa Stołowego powoli zmierza ku końcowi.

Projekt realizowany w ramach Złotoryjskiego Budżetu Obywatelskiego cieszy się dużym zainteresowaniem. Od lipca do października dwa razy w tygodniu organizowane były dwugodzinne zajęcia tenisa stołowego, natomiast od listopada do grudnia w tenisa stołowego można pograć w każdy czwartek od godziny 18 w auli Szkoły Podstawowej nr 1 w Złotoryi.

W ramach projektu zaplanowany został Otwarty Amatorski Turniej Tenisa Stołowego. W złotoryjskiej hali „Tęczy” uczestnicy projektu rywalizowali w trzech kategoriach. Jako pierwsze, swoje rozgrywki rozpoczęły panie. Do turnieju zgłosiło się 8 zawodniczek, które podzielone zostały na dwie grupy. Najlepsze w nich okazały się dwie Małgorzaty

(Małgorzata Grabas w grupie A oraz Małgorzata Sroka w grupie B). Jak się później okazało, obie panie, po przejściu kolejnych rund pucharowych, spotkały się w finale. Po wyrównanym pojedynku lepsza okazała się reprezentująca Aktywnych 50+ Złotoryja Małgorzata Sroka. W pojedynku o trzecie miejsce zwycięstwo odniosła Stanisława Wodniak, pokonując Bogumiłą Rzepkę.

Po ceremonii dekoracji najlepszych zawodniczek na start stanęły pary. 12 zespołów rozegrało turniej w systemie grupowo-pucharowym. Zwyciężył mikst Małgorzata Sroka i Marian Łęski, który w finale, po trzysetowym pojedynku, pokonał Mirosława Szapowałę i Macieja Srokę. Na najniższym

stopniu podium zameldowali się Stanisława i Andrzej Wodniakowie.

Jako ostatni przy stołach stanęli panowie. 16 zawodników zostało podzielonych na 4 grupy. 24 mecze, stojące na wysokim poziomie, pozwoliły rozstawić zawodników do rozgrywek pucharowych. Najlepszy wśród panów okazał się Marian Łęski, który w finale pokonał Macieja Srokę. Trzecie miejsce przypadło w udziale Bartłomiejowi Pankowi.

W ramach projektu najlepsi zawodnicy otrzymali puchary, medale, dyplomy i nagrody rzeczowe w postaci voucherów do realizacji w sklepie specjalizującym się w sprzedaży sprzętu do tenisa stołowego.

– Dziękujemy wszystkim uczestnikom za udział w organizowanym już drugi rok projekcie. Ilość osób na zajęciach oraz podczas turnieju pokazuje duże zainteresowanie tenisem stołowym. Trzeba również podkreślić, jak na turniej amatorski, wysoki poziom umiejętności zawodników – mówią organizatorzy.

(reds)

Każdy dostał bombkę choinkową i upominki

W Złotoryjskim Ośrodku Kultury odbył się Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Dyrektora ZOK-u.

Wzięło w nim udział 10 uczniów klas 6-7 szkół podstawowych.

Kolejno na podium stanęli: Bartosz Chrabąszcz, Maciej Szejewicz, Łukasz Chrabąszcz.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy i bombki choinkowe ufundowane przez Vitbis oraz nagrody rzeczowe, a najlepsi puchary dyrektora Zbigniewa Gruszczyńskiego.

(ms)

Złoto naszych wojowników

Podczas jubileuszowej 10. edycji Ogólnopolskiego Turnieju Sztuk Walki pod patronatem prezydenta Zielonej Góry uczniowie Złotoryjsko-Jerzmanickiego Centrum Ju-jitsu wywalczyli najwyższe miejsca na podium.

W kategorii grappling, po długich i wyczerpujących walkach, złote medale w swoich kategoriach zdobyli: Amelia Woźniak (5 kyu), Filip Belka (5 kyu), Tomasz Strug (5 kyu). Jan Skoczypiec (6 kyu)

stanął tuż za podium.

Zawodników do zawodów przygotowali mistrzowie ju-jitsu: Marek Cwojdziński (5 dan) i Stanisław Woźniak (3 dan).

(reds)

Kolejna integracja nie tylko na siedząco

W „Tęczy” po raz 16. pełnosprawni sportowcy spotkali się z siatkarzami z niepełnosprawnościami.

Przyjechali z całej Polski: z Łodzi, Szczecina, Poznania, Warszawy, przede wszystkim jednak z Dolnego Śląska. Około 130 zawodników i zawodniczek zagrało w siatkówkę tradycyjną i siatkówkę na siedząco.

W siatkówce kolejne miejsca zajęły drużyny: KKS Mine

Master, Olimpia Jawor, Volley Głogów, KKS Złotoryja.

W wersji na siedząco: Start I Wrocław, Klub Rehabilitacyjny Jelenia Góra, KS Indra Kaźmierz, MUKS Gwarek Wilków, Start II Wrocław, MUKS Gwarek Wilków Pretender Team.

Organizatorami imprezy byli:

MUKS Gwarek Wilków, KKS REN-BUT Złotoryja.

Finansowo zawody wsparli: UMWD ze środków PFRON, powiat złotoryjski, miasto Złotoryja, gmina Złotoryja, lokalni przedsiębiorcy, Fundacja Recal, RPK.

(reds)

Kilka rekordów życiowych w Zielonej Górze

Bardzo dobrze spisali się młodzi strzelcy Agatu Złotoryja podczas Pucharu Prezesa Lubuskiego Związku Strzelectwa Sportowego w Zielonej Górze.

W konkurencji kpn 50 zwyciężyła Julia Walczyk. – Talent Julii rozwija się planowo. Wcześniej na zawodach klasyfikacyjnych PZSS we Wrocławiu, startując w kategorii junierek, ustanowiła rekord życiowy w kpn 60, osiągając wynik 603,7. W Zielonej Górze, najsilniejszym klubie w kraju, jeżeli chodzi o szkolenie młodzieży, pokonała zawodników Gwardii – mówi Józef Zatwardnicki trener i prezes Agatu. 8. miejsce

zajęła Aleksandra Łukasiewicz (474,6 pkt.).

W konkurencji kpn 40 open Aleksandra Łukasiewicz uplasowała się tuż za podium (384 pkt. – rekord życiowy).

W ppn 40 open srebro wywalczył Aleksander Szczecina (353 pkt.), 6. był Wojciech Zawisłak (331 pkt. – rekord życiowy), a 10. Borys Plaszczyk (327 pkt. – rekord życiowy).

(reds)

Idealne zakończenie rundy jesiennej

Kolejne zwycięstwo, i tym samym 10. z rzędu mecz bez porażki, odnotowali piłkarze Górnika Złotoryja, pokonując 1:0 o wiele wyżej notowany Piast Nowa Ruda.

Jedyną w spotkaniu bramkę zdobył Tymoteusz Wąsiewski. To zwycięstwo dało nam awans w tabeli aż o 2 oczka i aktualnie, przed przerwą zimową, zajmujemy 11. pozycję.

– Bardzo cieszymy się ze zdobycia 3 punktów i podtrzymania serii 10 spotkań bez porażki. W pierwszej połowie mecz był

wyrównany, mieliśmy jedną stu-procentową okazję. Natomiast w drugiej przejęliśmy inicjatywę i zaczęliśmy stwarzać więcej sytuacji. Po jednej z nich Chodyga zagrał znakomitą piłkę do Wąsiewskiego, a on wykorzystał sytuację sam na sam z bramkarzem. Po straconej bramce Piast zaatakował, ale dobrze dysponowany

Piotrowski nie dał się zaskoczyć i dzięki temu możemy cieszyć się z kolejnego zwycięstwa – podsumował spotkanie trener Krzysztof Kaliciak.

Górnik zagrał w składzie: Piotrowski, Poparda, Franczak, Małecki, Firlej, Maliutin, Wąsiewski, Chodyga, Szewczyk, Kłos, Ziółkowski, Tycel.

(ms)

Dolnośląskie nagrody sportowe przyznane

Ponad 100 dolnośląskich sportowców i trenerów odebrało z rąk Tymoteusza Myrdy, członka zarządu województwa dolnośląskiego, nagrody sportowe ufundowane przez samorząd województwa dolnośląskiego.

W gronie wyróżnionych znalazło się 4 przedstawicieli Sportowej Akademii Taekwon-do: Oskar Chiński (srebrny medalista mistrzostw świata w Finlandii 2023), Oskar Widomski (brązowy medalista mistrzostw świata), Gabriela

Forgiel i Karol Forgiel (szkoleniowcy Sportowej Akademii Taekwon-do).

W tym roku urząd marszałkowski przeznaczył ponad 400 tys. zł na nagrody dla dolnośląskich sportowców. Wśród wyróżnionych znaleźli się me-

daliści mistrzostw świata i Europy, zawodnicy znani zarówno w Polsce, jak i na świecie oraz najbardziej obiecujące i perspektywiczne talenty. W sumie wyróżnienia trafiły do 165 sportowców.

(reds)

SAT z ośmioma medalami

Kolejny świetny start odnotowali zawodnicy Sportowej Akademii Taekwon-do.

W Brzegu Dolnym odbył się Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików. Na matkach wystartowało 191 zawodników z 14 klubów z województw dolnośląskiego i opolskiego.

Medale dla złotoryjskiej sekcji SAT zdobyli: Zuzanna Woźniak – złoto w technikach specjalnych, Żaneta Idziak – złoto w układach białe pasy, Michał Malinowski – srebro w technikach

specjalnych, Daria Łukasiewicz – brąz w układach zielone pasy, Kornelia Zarazińska – brąz w układach żółte pasy. Trzy krążki wywalczyli zawodnicy jaworskiej sekcji.

Wyniki całej drużyny pozwoliły na zajęcie 1. miejsca w klasyfikacji generalnej klubów. Kolejne pozycje zajęły kolejno ekipy z WSKT Wrocław i Avasatara Brzeg Dolny.

(reds)

Gabinet

Stomatologiczny

Złotoryja, ul. Nad Zalewem 16 A

lek. stomatolog

Anna Sobieszek

przyjmuje: poniedziałek, wtorek,
czwartek 14-19, środa 9-14

- ✓ odbudowa zębów
- ✓ nowoczesne wypełnienia
- ✓ protezy szkieletowe
- ✓ korony ✓ mosty:
tradycyjne, porcelanowe
- ✓ bezpłatne przeglądy
i porady
- ✓ ekspresowa naprawa
protez

Tel. 76 878 14 74

PROTEZOWNIA

technik dentystyczny Wiesław Sobieszek

- ✓ protezy ✓ korony ✓ mosty
- ✓ ekspresowa naprawa
protez zębowych

Tel. 76 878 35 91,
606 744 898.

Gabinet angiologiczno-diabetologiczny

dr n. med.

Małgorzata Gacka

specjalista
chorób wewnętrznych, angiologii,
diabetologii

Złotoryja, ul. Sienkiewicza 2
Rejestracja telefoniczna:
76 7491701



Gazeta Złotoryjska – tygodnik
samorządu terytorialnego ziemi
złotoryjskiej

Redakcja: *redaktor naczelny* – Piotr
Maas, *reporter* – Michał Śędrowicz.

Adres redakcji: 59-500 Złotoryja, ul.
Basztowa 15, woj. dolnośląskie, sekre-
tariat: tel./fax 76 878 35 65, księgowość:
76 878 34 28. www.gazeta.zlotoryja.pl,
e-mail: gazeta@zlotoryja.pl

Redakcja nie zwraca materiałów nie-
zamówionych, zastrzega sobie prawo
skracania i redagowania nadesłanych
komunikatów, apeli, wystąpień,
oświadczeń, listów itp. Materiały do
druku przyjmujemy do poniedziałku przed
wydaniem numeru. Za treść ogłoszeń,
reklam oraz tekstów sponsorowanych
redakcja nie odpowiada. Teksty sponso-
rowane oznaczamy symbolem (TS).

Wydawca: Złotoryjski Ośrodek Kultury,
59-500 Złotoryja, pl. Reymonta 5, tel. 76
878 33 74. **Ogłoszenia przyjmujemy** od
poniedziałku do piątku w godzinach 9-13.

Skład: Redakcja „Gazety Złotoryjskiej”.
Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział
Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu.
Nakład: 2000 egz. **Kolportaż własny.**
Gazeta jest członkiem Polskiego Sto-
warzyszenia Prasy Lokalnej.

Z bibliotecznej półki

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w ZŁOTORYI, ul. S. Żeromskiego 2,
59-500 Złotoryja, tel. 76 878 33 28
e-mail: biblioteka@mbp.zlotoryja.pl, adres internetowy: mbp.zlotoryja.pl

Z okazji nadchodzących
Świąt Bożego Narodzenia,
życzymy Państwu mnóstwo zadowolenia.
Wiele satysfakcji z podejmowanych wyzwań.
Niech magiczna moc wigilijnego wieczoru,
przyniesie wytchnienie i radość.
Niech Nowy Rok obfituje w szczęście,
pomyślność, zdrowie i uśmiech.
Najpiękniejszych świąt Bożego Narodzenia!

zyczą
Dyrektor oraz Pracownicy
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Złotoryi

Złotoryja, 2023 r.



Z pedagogicznych zbiorów

BIBLIOTEKA PEDAGOGICZNA, ul. Szkolna 1, tel. 76 878 36 61,
e-mail: zlotoryja@dbp.wroc.pl, www.dbp.wroc.pl/zlotoryja.
Czynna – poniedziałek: 9-15, wtorek-piątek: 12-17.



Drodzy czytelnicy!

Niech magia Świąt Bożego Narodzenia wypełnia
ciepłem wszystkie mroźne dni, a blask gwiazd
przypomina, że czasem wystarczy tylko
wypowiedzieć życzenie...,

by pod w nadchodzącym Nowym Roku nie
zabrakło czasu na czytanie książek

Pracownicy
Biblioteki Pedagogicznej w Złotoryi

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarcie nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 344, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz nieruchomości gruntowych zabudowanych garażami przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych dzierżawców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.228.2023 z dnia 12 grudnia 2023 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarcie nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 344) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz pomieszczeń niemieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na poprawę zagospodarowania. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.209.2023 z dnia 20.11.2023 r.



NOWY ŚWIĄTECZNY KONCERT KINOWY

ANDRÉ RIEU Śnieżne Boże Narodzenie

9.12 | 21.12 | 28.12
GODZ. 17:00

BILETY: 30 ZŁ

Kino Aurum

PIECE OF MAGIC

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 344, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.212.2023 z dnia 23 listopada 2023 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 344, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.213.2023 z dnia 23 listopada 2023 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz.U. z 2023 r., poz. 344, ze zm.) Burmistrz Miasta Złotoryja informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego został wywieszony wykaz lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowych najemców. Wykaz ten stanowi załącznik nr 1 do zarządzenia Burmistrza Miasta Złotoryja nr 0050.224.2023 z dnia 11 grudnia 2023 r.

Burmistrz Miasta Złotoryja Robert Pawłowski

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Burmistrz Miasta Złotoryja zaprasza wszystkich zainteresowanych do wzięcia udziału w **I nieograniczonym przetargu ustnym** dotyczącym najmu lokalu użytkowego na czas nieokreślony.

Przedmiotem przetargu jest lokal użytkowy znajdujący się w Złotoryi przy: **ul. Szkolnej 8A/2, obręb 3, nr działki 1045; pow. użytkowa 58,63 m², cena wywoławcza – 58,63 zł/m-c (tj. 1,00 zł/m²); wadium – 11,00 zł.**

Wylicytowana kwota stanowi czynsz miesięczny netto. Do wylicytowanej kwoty doliczany jest podatek VAT w wysokości 23%. Przetarg odbędzie się dnia 24 stycznia 2024 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Złotoryi, pl. Orłąt Lwowskich 1 w sali nr 11.

Wadium należy wpłacić na konto Urzędu Miejskiego na **nr konta 83 8658 0009 0000 3506 2000 0050** do dnia 19 stycznia 2023 r. (decydująca jest data zaksięgowania wpłaty na koncie, aby możliwe było stwierdzenie przez komisję przetargową najpóźniej 3 dni przed przetargiem, że dokonano wpłaty). **W tytule przelewu należy podać adres ww. lokalu użytkowego.**

Szczegółowych informacji dotyczących przetargu można zasięgnąć w Wydziale Mienia Urzędu Miejskiego w Złotoryi (pok.7) lub pod nr. tel. 76 877 91 65.

Zastrzegam prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

KICIA KOCIA POD CHOINKE

W życiu Kici Koci ciągle coś się dzieje. Kiedy nie lepi bałwana i nie rzuca się śnieżkami z Packiem, Adelką i Juliankiem, rusza z tatą w podróż i przekonuje się, że kolej to świetna sprawa! Innego dnia w poszukiwaniu lektur do poduszki zajrzy do biblioteki, gdzie dowie się, jak powstają książki. Także w domu czeka na nią sporo nowości. Wraz z babcią przyrządzi smaczną zupę i upiecze ciasteczka, żeby chwilę później ganiać z odkurzaczem po całym pokoju. Z nadmiaru wrażeń trochę się rozchoruje i nie będzie mogła zasnąć, ale dzięki pomocy czujnej mamy szybko stanie na nogi.

Gatunek: animacja. **Produkcja:** Polska 2023.

Premiera: 8 grudnia 2023. **Czas trwania:** 45 min.

Reżyserka nadzorująca: Marta Stróżycka.

Dni seansów: 21-23.12.

**SŁUŻKA**

Demoniczna opowieść z kulturowym twistem od twórców przebojowego horroru „Uciekaj!”. Sam wraz ze swoim chłopakiem chce odnaleźć przyjaciółkę, która zostaje porwana przez tajemniczego demona. Aby ją uratować, muszą zgłębić pradawne rytuały, które otwierają wrota do piekła.

Gatunek: horror. **Produkcja:** USA.

Premiera: 6 grudnia. **Czas trwania:** 99 min.

Reżyseria: Bishal Dutta.

Dni seansów: 22-23.12, 27-29.12.

**WYFRUNIĘCI**

Sympatyczna rodzina kaczek z Nowej Anglii popadła w rutynę. Tata Mack jest zadowolony z faktu, że jego rodzina może mieszkać w małym, ale bezpiecznym stawie, a mama Pam nieustannie marzy o wielkiej przygodzie i pokazaniu nastoletniemu synowi Daxowi i młodszej córce Gwen trochę świata. Gdy migrująca rodzina kaczek pojawia się przelotem w ich stawie, dostarczając ekscytujących opowieści o odległych miejscach, Pam stawia w końcu sprawę jasno: cała rodzina ma ruszyć w wielką podróż na Jamajkę. Coś, co zapowiada się na najlepsze wakacje, przeradza się w wyprawę życia, w trakcie której kaczki muszą pokonać liczne przeszkody, w tym burze, nieznaną gatunki ptaków czy wreszcie ludzi.

Gatunek: animacja. **Produkcja:** USA.

Premiera: 5 stycznia 2024. **Czas trwania:** 92 min.

Reżyseria: Benjamin Renner, Guylo Homsy.

Dni seansów: 27-29.12, 5-9.01, 12-16.01, 19-23.01.

**WONKA**

Film opowiada o tym, jak największy na świecie wynalazca, magik i producent czekolady, w nieprawdopodobny sposób stał się ukochanym Willy Wonką, którego znamy dzisiaj. Twórcy obrazu przedstawiają oszałamiającą mieszaną magii, muzyki, chaosu i emocji, opowiedzianą z wielkim uczuciem i humorem. To niezaprzeczalnie żywiołowe i pomysłowe wielkoekranowe widowisko z Timothée Chalametem w roli tytułowej pokazuje widzom młodego Willy'ego Wonkę, pełnego pomysłów i zdeterminowanego, by zmienić świat dzięki swoim smakowitym wynalazkom. Udowadnia zarazem, że to, co najlepsze w życiu, zaczyna się od marzenia. A jeśli przy łucie szczęścia spotka się Willy'ego Wonkę, wszystko jest możliwe.

Gatunek: familijny/akcja/przygoda.

Produkcja: USA.

Premiera: 15 grudnia 2023.

Czas trwania: 116 min.

Reżyseria: Paul King.

Dni seansów: 21-23.12, 27-29.12.

**AKADEMIA PANA KLEKSA**

Uwspółcześniona wersja klasycznej bajki Brzechwy, przemawiająca swoją treścią i formą do najmłodszych, ale i wchodząca w dialog ze starszymi widzami, którzy wciąż pamiętają kultową ekranizację z lat 80. Film przedstawia historię pozornie zwykłej dziewczynki – Ady Niezgódki, która trafia do tytułowej Akademii, żeby poznać świat bajek, wyobraźni i kreatywności. Przy pomocy wybitnego i szalonego pedagoga profesora Ambrożego Kleksa rozwija swoje niesamowite umiejętności, a także wpada na ślad, który pomoże jej rozwikłać największą rodzinną tajemnicę...

Gatunek: fantasy. **Produkcja:** Polska.

Premiera: 5 stycznia 2024. **Czas trwania:** 127 min.

Reżyseria: Maciej Kawulski.

Dni seansów: 27-29.12, 5-9.01, 12-16.01, 19-23.01.

**AQUAMAN I ZAGINIONE MIASTO**

Jeden król poprowadzi wszystkich. Reżyser James Wan i sam Aquaman – Jason Momoa – oraz Nicole Kidman powracają w sequele najbardziej kasowego filmu DC wszech czasów. Poprzednio Czarna Manta nie zdołał pokonać Aquamana. Wciąż jednak pragnie pomścić śmierć ojca i dlatego nie cofnie się przed niczym, żeby rozprawić się z Aquamanem raz na zawsze. Tym razem Czarna Manta jest potężniejszy niż dotąd. Posiada moc mitycznego Czarnego Trójzłęba, który kryje w sobie starożytną i złowrogą siłę. Żeby go pokonać, Aquaman nieoczekiwanie prosi o pomoc Orma, swojego uwięzionego brata i poprzedniego króla Atlantydy. Obaj muszą zapomnieć o różnicach, żeby ochronić królestwo oraz ocalić rodzinę Aquamana i cały świat przed nieodwracalnym zniszczeniem.

Gatunek: sci-fi/fantasy/akcja/przygoda.

Produkcja: USA.

Premiera: 21 grudnia 2023.

Czas trwania: 124 min.

Dni seansów: 21-23.12, 27-29.12, 5-9.01.

**NAGLE**

Laura i Ben to pełna napiętości, ale często kłócąca się ze sobą para. Pewnego dnia postanawiają wyruszyć w rejs dookoła świata, aby dać swojemu związkowi nową szansę. Podczas wymarzonej wycieczki postanawiają zatrzymać się na rozległej bezludnej wyspie, którą odkrywają u wybrzeży Chile. Na miejscu dopada ich trwająca całą noc gwałtowna burza, przed którą ukrywają się w opuszczonej stacji wielorybniczej. Gdy budzą się następnego ranka, odkrywają, że ich łódź zniknęła. Odcięci od świata, bez możliwości skontaktowania się z nikim, przy coraz trudniejszych warunkach pogodowych, muszą znaleźć sposób, aby przetrwać. To doświadczenie wystawi ich uczucia na próbę i odmieni życie obojga na zawsze.

Gatunek: thriller/dramat.

Produkcja: Francja/Islandia/Belgia 2023.

Premiera: 15 grudnia. **Czas trwania:** 110 minut.

Reżyseria: Thomas Bidegain.

Dni seansów: 22-23.12, 27-29.12.

**FERRARI**

Były kierowca rajdowy Enzo Ferrari jest w najtrudniejszym momencie swojego życia. Firma, którą od 10 lat buduje wraz z piękną żoną, Laurą, stoi u progu bankructwa. Na szczęśliwym dotąd życiu rodzinnym tragicznym cieniem kładzie się śmierć syna. W tej sytuacji Enzo decyduje się postawić wszystko na jedną kartę i wziąć udział w jednym z najtrudniejszych wyścigów na świecie – liczącym ponad 1500 kilometrów rajdzie przez całe Włochy, znanym jako Mille Miglia. Zwycięstwo to szansa na ocalenie firmy. Przegrana oznacza stratę wszystkiego.

Gatunek: biograficzny.

Produkcja: USA.

Premiera: 29 grudnia 2023.

Czas trwania: 131 min.

Reżyseria: Michael Mann.

Dni seansów: 29.12, 5-9.01, 12-16.01.

**WYSPA PUFINÓW**

Film przedstawia przygody uroczej ptasiej rodziny maskonurów: Oony, Baby, May i Mossy. Przyroda, bliskość, odwaga i przyjaźń – o tym opowiada bajka dla najmłodszych widzów, oparta na uwielbianym przez dzieci i wielokrotnie nagradzonym serialu telewizyjnym. Gdy do Wyspy Puffinów zbliża się wielka burza, Oona odkrywa, że ostatnie Małe Jajko w tym sezonie zniknęło w tajemniczych okolicznościach. Wraz z nowymi przyjaciółmi postanawia je odnaleźć i bezpiecznie sprowadzić do domu.

Gatunek: animacja. **Produkcja:** USA.

Premiera: 12 stycznia 2024.

Czas trwania: 180 min.

Reżyseria: Jeremy Purcell, Lorraine Lordan.

Dni seansów: 12-16.01 i 19-23.01.

**PIEP*ZYĆ MICKIEWICZA**

Wyrzucony z uczelni pisarz i wykładowca Jan Sienkiewicz zatrudnia się w warszawskim liceum. Pod jego opieką trafia słynna na całą szkołę klasa zbuntowanych i odpornych na wiedzę wyrzutków. IIB to uczniowie z piekła rodem, a ich przyszłość wydaje się przesądzona. Ale Sienkiewicz, uzbrojony w literaturę, entuzjazm i masę niekonwencjonalnych pomysłów, rzuci wyzwanie skazanej na wykluczenie grupie. Czy uda mu się ją okiełznać i ocalić? Opowieść o przyjaźni, miłości, szkolnych szaleństwach i o tym, że każdy zasługuje na jeszcze jedną szansę. W roli ekscentrycznego belfra – Dawid Ogrodnik.

Gatunek: obyczajowy.

Produkcja: Polska.

Premiera: 12 stycznia 2024.

Czas trwania: 102 min.

Reżyseria: Sara Bustamante-Drozdek.

Dni seansów: 12-16.01 i 19-23.01.

**PIES I ROBOT**

Za oknem kolorowy, pełen życia i śmiechu Nowy Jork. Zwierzęta, tak jak ludzie, żyją swoimi sprawami, zakochują się, kłócą, znajdują przyjaciół – wszyscy z wyjątkiem PSA, który ze swojego mieszkania patrzy na zwariowane miasto ze smutkiem i nutką zazdrości. On też chciałby mieć przyjaciela, tylko... brakuje mu odwagi. Pewnego dnia ulega słodkiej obietnicy reklamy i kupuje sobie przyjaciela – ROBOTA. Kiedy ROBOT ożywa, staje się dla PSA najlepszym kumplem na świecie. Wrotki, muzyka, hot dogi, wygłupy – tak wyglądają ich pełne zabawy dni. Wszystko zmienia się w ostatni dzień lata, gdy wybierają się na plażę. Żeby ratować kumpla, który próbował zaprzyjaźnić się z wodą, PIES musi zostawić go na chwilę samego...

Gatunek: animowany. **Produkcja:** Hiszpania/Francja.

Premiera: 19 stycznia 2024.

Czas trwania: 102 min.

Reżyseria: Pablo Berger.

Dni seansów: 19-23.01 i 26-30.01.

**BIEDNE ISTOTY**

Niesamowita opowieść o ewolucji Belli Baxter (Emma Stone), młodej kobiety, która zostaje przywrócona do życia przez genialnego i niekonwencjonalnego naukowca, doktora Godwina Baxtera (Willem Dafoe). Pod jego opieką Bella chętnie uczy się wszystkiego od nowa, ale chce też doświadczyć pełni życia. W poszukiwaniu nowych doznań wyrusza w burzliwą i pełną przygód podróż przez kontynenty w towarzystwie sprytnego i rozpustnego prawnika, Duncana Wedderburna (Mark Ruffalo). Wolna od uprzedzeń swoich czasów, Bella z determinacją dąży do celu, jakim jest walka o równość i niezależność.

Gatunek: romans/sci-fi.

Produkcja: USA.

Premiera: 19 stycznia 2024.

Czas trwania: 142 min.

Reżyseria: Giorgos Lanthimos.

Dni seansów: 19-23.01 i 26-30.01.



Repertuar może ulec zmianie.